

SŁOWO

WILNO, Czwartek 17 sierpnia 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcji—17-82, Administracji—228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej cena jednego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

...wyrzekamy się, jako środka w polityce

W pakcie Kelloga państwa wyrzekły się uroczystie używania wojny, jako „środka w polityce“.

Oburzano się na Japonię, że używając wojsk przeciwko bandom chińskim, sprzeniewierza się zasadzie, do której uroczystie przystąpiła.

Jednak Stany Zjednoczone w sprawie kubańskiej wysyłały swoje krążowniki, aby przechilić szalę na rzecz przeciwników prezydenta Machady. Stany Zjednoczone tłumaczą się, że to był akt policyjny, a nie wojenny. Taka interpretacja zaprowadzi nas za daleko. Moglibyśmy w swoich podręcznikach wykreślić wszystkie wojny i powiedzieć, że nasi królowie nie prowadzili wojen, a tylko „akcje policyjne“. Bolesław Chrobry w sprawie Swiatopelki wystąpił z akcją policyjną w Kijowie, Jan Sobieski również robił posterunkowego pod Wiedniem. Stany Zjednoczone w republice, nad którą przyznały sobie w 1902 r. prawa zwierzchniej opieki, interweniowały zbrojnie na rzecz grupy stronnictw. Jeśli to ma być nie naruszenie paktu Kelloga, lecz tylko akcja policyjna, to w takim razie Hitler, wspomagając zbrojnie hitlerowców austriackich przeciwko Dollfussowi, również załatwiałby tylko kawałek policyjny.

Jednocześnie w górach Wielkiego Atlasu toczy się wojna ze szczepami arabskimi. Arabowie wcale nie są gorszymi ludźmi, niż wienialcy francuscy. Są to ludzie zupełnie samodzielnie myślący, ludzie o swojej, lecz głębokiej kulturze. To nie żaden murzyn! Toczy się przeciwko nim wojna, w której giną pułkownicy francuscy. Prasa francuska pisze o tem mało, jedynie komunistyczna „Humanite“ wydziera się i piętnuje fałszywe światła burżuazyjne.

Przedwojenne akcje zwalczania wojny były poważniejsze i rzeczywiście miały wartość realną. Wszystkie konwencje genewskie, konferencje haskie tworzyły przepisy, zdążające do wzięcia wojny w pewne ramy przepisów, aby ją

uczynić ludzką i jak najmniej straszną dla ludności, nie powołanej do noszenia broni. Bardzo dużo z tych przepisów wywróciła rzeczywistość wielkiej wojny. Ale pewna ilość ostała się. Nie można nie docenić ich znaczenia.

Natomiast wyrzekanie się wojny, jako „środka w polityce“, tylko poto, aby najciężniej potem akty wojenne nazywać zarządzeniami policyjnymi, nie prowadzić do niczego, tylko do hipokryzji. Jeśli wybuchnie wojna w Europie, to wszystkie te deklaracje, które znanudają nas w Genewie, obrócą się w ciężar, a nie przyniosą ulgi. Bo jakich tych deklaracji będzie skutek? — Oto, że wojna wybuchnie bez wypowiedzenia. Nikt jej wypowiedzieć nie będzie, każdy będzie twierdził, że stał się ofiarą agresora, napastnika. Po-dru-gie każda ze stron będzie twierdzić, że do takiego agresora, takiego łotra, jak jej przeciwnik, nie można stosować żadnych ludzkości, żadnych względów. I gazy niszczycielskie będą się wylewać niemniej obficie, jak się wylewały deklaracje humanitarne.

To też nie oczekujemy lepszego losu od deklamatorów - pacyfistów. Gdyby wojna wybuchła w Europie, byłaby to straszna wojna. Po niej przyszedłby napewno bolszewizm. Pokój w Europie należy budować nie deklaracją o pacyfizmie i wyrzekaniu się wojny 1000 razy powtarzaniem, a do niczego nie prowadzącym, lecz wytyknięciem przez Europę osi politycznych, wielkich osi solidarności europejskiej. Jakże małe wydają się nam klótnie starożytnych Teb z Atenami, gdy chodzi o obronę pięknej Hellady przed światem barbarzyństwa. Pokój to nie pacyfizm, pokój to odnalezienie formuły polityki europejskiej, pokój to związek wielkich państw europejskich.

Polska jest tak wielkim państwem i tak europejskim, że musi sobie powiedzieć: nie, co jest europejskiego, nie może mi być obojętne. Cat.

Wielka obława na komunistów w Berlinie

BERLIN. PAT. Podczas dzisiejszej obławy na komunistów w Berlinie aresztowano 33 osoby, które przewieziono do obozów koncentracyjnych.

Według komunikatu policji wykryto centralę kurierską, na czele której stał komunistą Pimnow. Wśród 18 aresztowanych członków znajdował się miał były radny Berlina Dittbender, który — jak informuje prasa — pracować miał wspólnie z tajnym emisariuszem moskiewskim Vogelsangiem, przebywającym obecnie w Zurichu.

O dalszych obławach donoszą również z Królewca, gdzie przeprowadzono rewizję, poszukując broni i materiałów agitacyjnych. Aresztowano 4 osoby. W Kolonii po przeprowadzeniu rewizji w 34 mieszkaniach na przedmieściu robotniczym aresztowano 4 osoby, u których znaleziono ulotki agitacyjne i broń. W miejscowości Koenigstein (Palatynat) wykryto tajną drukarnię komunistyczną.

— W czasie obławy pod Frankfurtiem n/Menem doszło do wymiany strzałów między policją a zatrzymanymi przez nią pewnym motocyklistą, któremu udało się zbiec.

ESSEN. PAT. W Duisburgu aresztowano robotnika polskiego niejakiego Kuzele, pod zarzutem uprawiania propagandy komunistycznej. Kuzele sprowadzono do Brunatnego Do-mu, gdzie go silnie pobito. Nie mogąc mu nic udowodnić, wypuszczono go na wolność, grożąc, że w wypadku ujawnienia jakiegokolwiek stygnięcia z komunistami zostanie rozstrzelany.

RUGOWANIE ŻYDÓW

BERLIN. PAT. Przewodniczący niemieckiego związku śpiewaczego Branner wydał zarządzenie, którego mocą wszystkie stowiska w zrzeszonych organizacjach śpiewaczych muszą być obsadzone wyłącznie przez aryjczyków. Członkowie zarządu i dyrygenci żydzi, muszą złożyć swe mandaty. — Wszyscy żydzi, którzy wstąpiłi do Związku po roku 1914 zostali skreśleni z listy członków związku. Wyjątki czynione być mogą tylko dla byłych żołnierzy frontowych. Przyjmowanie nowych członków niearyjczyków zostało zakazane.

ZAKAZ WIWIESEKCI

BERLIN. PAT. Premier pruski Goering wydał zarządzenie, zakazujące dokonywania w wiewieckich zwierząt na całym obszarze Prus.

Znowu walki w prowincji Dżehol

LONDYN. PAT. Prasa angielska donosi z Pekinu, że wojska japońskie wspomagane przez oddziały mongolskie zajęły wczoraj miejscowość Dolonnor, w mongolskiej prowincji graniczącej z Dżehol i posuwają się dalej w kierunku południowo - zachodnim, ku Murowi Chińskiemu.

Wojska chińskie stawiają zacięty opór. Dowództwo wojsk chińskich bezskutecznie zwraca uwagę Japonii na rozejm, podpisany w dniu 1 czerwca r. b., który miał zakończyć

walki w północnych Chinach oraz na zmianę sytuacji, wywołaną przez ustąpienie marszałka Fenga.

Japońska kampania tę uzasadnia tem, że oddziały Fenga wykazywały tendencje komunistyczne i znajdowały się pod wpływem Moskwy i Kantunu.

Zajęcie Dolonnoru ma doniosłe znaczenie dla obrony prowincji Dżehol oraz dróg handlowych, wiodących przez pustynię Gobi.

Machado oskarżony o sprzeniewierzenia

HAWANA. PAT. Do sądu karnego wpłynęły skargi przeciwko byłemu prezydentowi Machado, trzem członkom jego gabinetu, szefowi policji i burmistrzowi Hawany. Oskarżeni są oni o morderstwa i sprzeniewierzenia funduszy publicznych.

Jakkolwiek zaznacza się powrót do stosunków normalnych, to jednak dokonywane są jeszcze akty gwałtu. W więzieniu miejscowym

doszło do zaburzeń, w związku z czym straż więzienna zmuszona była dać salwę do więźniów, z których 3 odniosło rany. Jeden z więźniów odmówił przebywania w celi, zajmowanej przez zwolenników Machado. Pozostali więźniowie przyłączyli się do tego protestu. Jak słychać, były prezydent Machado zamierza osiąść w Niemczech.

Bunt Kirgizów i Turkmenów

LONDYN. PAT. „Daily Herald“ donosi, że od 3 miesięcy toczy się walki w Turkmenistanie chińskim. Wieści o tych walkach z powodu niedostatecznej komunikacji dotąd nie przedostały się nazwewnątrz. Dwa szczepy turk-

menów i kirgizów zbuntowały się przeciwko rządowi chińskiemu i wystąpiły zbrojnie przeciwko niemu. Miasto Kaszgar zostało spalowane i doszczętnie pozabawione żywności. Urzędnicy chińscy zostali pomordowani.

Spadek papierów rumuńskich na giełdzie londyńskiej

LONDYN. PAT. Moratorium rumuńskie, dotyczące pożyczek zagranicznych, było zupełną niespodzianką dla City londyńskiego i odbiło się niekorzystnie na kursie obligacji rumuńskich na giełdzie londyńskiej.

4 proc. pożyczka rumuńska z roku 1922 spadła z 24 na 20 punktów. Również 7 proc. pożyczka spadła o 4 punkty, mianowicie z 39 na 35 punktów.

Dzienniki podkreślają, że rumuńskie ministerstwo skarbu poszło za przykładem dr.

Schachta i ogłosiwszy moratorium, stara się targować z wierzycielami. — Londyn podobnie jak Paryż i Nowy York, jest bezpośrednio zainteresowany w tej sprawie. O ile chodzi o Londyn, wchodzi w grę przeszło 60 milionów funtów. W Kolach City krok rządu rumuńskiego spotkał się z krytyką. Jednostronnie decyzyja rządu rumuńskiego, zdaniem tych kół, jedynie zaszkodzi kredytowi rumuńskiemu gdyż zmniejszy możliwość uzyskania w przyszłości kredytu na dogodnych warunkach.

Program pomocy rolnictwu w St. Zjednoczonych

PARYŻ. PAT. Prasa francuska szczególnie uwagę zwraca na końcowe oświadczenie sekretarza stanu rolnictwa Stanów Zjednoczonych Wallace'a, który zaznaczył, że rząd Stanów Zjednoczonych oczekiwac będzie do 24 sierpnia na rezultat międzynarodowej konferencji zbożowej. Jeśli nie dojdzie do międzynarodowego porozumienia w tym terminie, Stany Zjednoczone przyjmą następujący program:

1) Redukcja obszarów obsianych zbożem

będzie o wiele mniejsza w razie dojdęcia do porozumienia międzynarodowego. 2) Przyznane będą premie dla fermerów aby utrzymać ich zdolność nabywczą. 3) Poważne zapasy zboża, które znajdują się obecnie w Stanach Zjednoczonych będą eksportowane przez państwo.

Premje za zmniejszenie produkcji

WASZINGTON. PAT. Kierownik organizacji kredytu dla fermerów oświadczył, że za zgodą prezydenta Roosevelta producentom bawełny zostanie wypłacone 110 milionów dolarów, a producentom zboża 90 milionów za zmniejszenie produkcji. Plantatorzy bawełny zniszczyć mają 25 — 50 proc. swoich zbiorów. Za wspomniane sumy nie będą potrącanie należności, przypadające od producentów skarbowi państwa.

Pensje w dolarach złotych

WASZINGTON. PAT. Celem zrównoważenia strat, ponoszonych przez przedstawicieli dyplomatycznych Stanów Zjednoczonych z granicą wskutek niżki dolara, rząd wypłacać im będzie uposażenie w dolarach złotych. W tym celu wysłano już do Francji 347 tysięcy dolarów złotych.

Trzęsienie ziemi w Meksyku

MEKSYK. PAT. — Odezwano tu dziś w nocy krótkotrwałe, ale silne wstrząsy podziemne. Wiele osób w panice wybiegło w bliznisko na ulice, w obawie przed zawałaniem się domów. Szczęśliwie tego trzęsienia ziemi narażenie brak.

Powrót zwycięskich lotników francuskich



Lotnicy francuscy Codos (z lewej strony) i Rossi (z prawej) po wylądowaniu w Marsylii rozmawiają z konstruktorem ich aparatu słynnym Bleriotem (pośrodku). Codos i Rossi dokonali — jak wiadomo — lotu z Nowego Yorku do Rayak pod Bejrutem w Syrii, bijąc dotychczasowy rekord angielski lotu bez lądowania o 751 km.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szepteykiego — A. Łaszk.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch“.
KLECK — Słup — „Jedność“.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
ŁUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch“.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch“.

DRUJA — Kowlin.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch“
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja
SZARKOWSZCZYZNA, M. Mindel, skład apt. zny.
WOŁOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch“.

Dollfuss nie pojedzie do Rzymu

PARYŻ. PAT. Korespondent „Le Temps“ donosi z Rzymu, że projekt przyjazdu kanclerza Dollfussa został ostatecznie odłożony na nieokreślony czas.

W politycznych kołach Rzymu rzekomo sądzą, że przyjazd Dollfussa jest obecnie zbyt niebezpieczny wobec zapewnień, złożonych przez Hitlera Mussoliniemu, a dotyczących stosunków niemiecko - austriackich. Obecnie w Rzymie dziwią się, że wbrew zapewnieniom Hitlera propaganda austro - niemiecka w Niemczech trwa w dalszym ciągu.

W kołach zbliżonych do pałacu Chigi, starają się odróżnić stanowisko Hitlera od posunięć jego zwolenników w stosunku do Austrii, w szczególności na terenie Bawarii. W każdym razie koła oficjalne rzymskie nie zmieniają swej taktyki wobec Berlina.

Jak donosi jednocześnie dzisiejszy „Journal des Debats“, rząd włoski ponowił jednak przyjacielskie uwagi w Berlinie, analogiczne do złożonych poprzednio, wobec zajęć granicznych i propagandy antyaustrackiej stacji radiowej w Monachium.

SAM WŚRÓD OCEANU

PARYŻ. PAT. — Znany samolot — pod-różnik Gebault przypylony wczoraj na swym statku „Tabiti“ do Colon (miasto na wyspach Zółwych na Oceanie Spokojnym).

3.550 KM. NA SZYBOWCU

MOSKWA. PAT. — W czasie odbywającego się obecnie w Kotelbel na Krymie zlotu szybowców lotnik Judin, holowany przez samolot lotnika Skorodumowa, pobił rekord światowy lotu za samolotem na szybowcu, — przebywając przestrzeń Orenburg — Moskwa — Kotelbel — t. j. 3.550 kilometrów w 38 godzin 56 minut z szybkością dochodzącą do 112 kilometrów na godzinę przy fatalnych warunkach atmosferycznych, zmuszających chwilami do lotu na wysokości 150 metrów nad ziemią.

MANEWRY FLOTY JAPONSKIEJ

TOKJO. PAT. — Cesarz odpłynął na pokładzie krążownika do wysp Bonin, gdzie odbędzie się zakończenie manewrów floty japońskiej, w których bierze udział przeszło 100 okrętów wojennych.

SYN GUBERNATORA KAIRU PRZEMYŃNIKIEM HASZYSZU

LONDYN. PAT. — Monney Hedgedge, syn byłego gubernatora Kairu, był poślę egipski w Turcji, skazany został na 3 lata więzienia i 500 funtów szterlingów grzywny za udział w przemyśle 138 funtów haszyszu. Żona Hedgedge na wiadomość o wyroku zmarła.

OLBRZYMA ULEWA NAD JAMAJKĄ

KINGSTON (wyspa Jamajka) PAT. — Dziś nad ranem cała wyspa nawiedzona została silną ulewą. Wskutek podmycia zginęło 50 osób. Straty materialne są bardzo duże.

—o—o—o—

Wojna w górach Atlasu

Około 5000 powstańców zebrało się w Dżebel Badu, co utrudnia bardzo operacje francuskie. Dżebel Badu jest masywną górą, pozbawioną wszelkiej roślinności, a w zdobyciu jej ogromnie przeszkadza upały.

Góra ta otoczona jest plebionami nastrajonymi specjalnie wolnościowo i antyfrancusko. Nad powstańcami objął obecnie dowództwo brat Sidi Mohameda, którego zabili Francuzi podczas bitwy.

W dniu 6 sierpnia doszło w górach Atlasu do potyczki na bagnety, którą Francuzi przegrali, opuszczając plac spotkania. W czasie tej potyczki francuskie straty wyniosły 42 zabitych i 55 rannych.

Pomiędzy zabitymi znajduje się pułkownik Bissey, kapitan Peyron, kapitan Ressot, porucznik De Penfentyen. Niektórzy z tych oficerów mieli za sobą kilkunastą praktykę wojskową na afrykańskim terenie.

TELEGRAMY

ZMIANY W MINISTERSTWIE KOMUNIKACJI

WARSZAWA. PAT. — Pan Prezydent Rzeczypospolitej przemił z dniem 1 września r. b. w stan nieczynny prof. inż. Nestorowicz, dyrektora departamentu drogowego w Ministerstwie Komunikacji. Kierownictwo departamentu drogowego p. minister komunikacji powierzył inż. Stefanowi Nowickiemu.

POGRZEB POSŁA HIROUKI KAWAI
WARSZAWA. PAT. — Pogrzeb zmarłego posła japońskiego Hirouki Kawai odbędzie się we czwartek w godzinach przedpołudniowych.

Minister Schaezel przybył wczoraj do pałacu japońskiego, gdzie złożył kondolencje tamtejszemu chargé d'affaires oraz pani Kawai, małżonce zmarłego posła.

WYCIECZKA KATOLIKÓW FRANCUSKICH

WARSZAWA. PAT. — W dniu 16 bm. przybyła do Warszawy wycieczka katolików francuskich, rekrutująca się ze wszystkich sfer społeczeństwa: duchowieństwa, prawników, inżynierów, dziennikarzy i studentów. Wycieczka przebywa w Polsce już od 9 sierpnia.

Obecni goście francuscy, przybyli z Częstochowy. Na dworcu witał przybyłych w imieniu JE. ks. kardynała Kakowskiego dyrektor Akcji Katolickiej archidiecezji warszawskiej ks. Lewandowicz, w imieniu prezydium miasta — p. Zaleski, w imieniu komitetu przyjęcia — Władysławowa Zamoyńska oraz przedstawiciele tutejszych stowarzyszeń katolickich.

POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO POD KOŚCIOŁ NA OKSYWJU

GDYNIA. PAT. — Na terenie portu wojennego na Oksywie odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę kościoła garnizonowego św. Jacka Odrowąża, pałacu marynarki wojennej. Aktu poświęcenia dokonał gen. biskup polowy Gawlina, w obecności gen. Burhardt - Bukackiego, jako prezydenta stawiela Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wiceojewody pomorskiego Seydłtza, komisarza rządu Sokółka, zast. dowódcy floty kom. Solskiego, byłych oficerów marynarki i grona zaproszonych gości.

AUTOBUS WPAŁO DO ROWU

PIOTRKÓW. PAT. — Ubiegłej nocy na szosie, wiodącej z Piotrkowa, wydarzyła się katastrofa autobusowa. Autobus firmy Citroen, utrzymujący komunikację autobusową pomiędzy Łodzią a Stepiem, w pobliżu Przygołwa zjechał z szosy i wpadł do rowu, gdzie przewrócił się. Jeden z pasażerów, niejakiego Abram Lederman z Chmielnika, został ciężko poraniony, pozostali pasażerowie w liczbie 19 osób, wraz z obsługą odnieśli lżejsze rany.

ZMNIEJSZENIE SIĘ BEZROBOCIA

WARSZAWA. PAT. — Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w państwowych i komunalnych urzędach pośrednictwa pracy na terenie całego państwa wynosiła w dniu 12 bm. 208.341 osób, co stanowi spadek liczby bezrobotnych w stosunku do tygodnia poprzedniego o 3.002 osoby.

NA ZAWODY BALONÓW WOLNYCH

NOWY YORK. PAT. — Wczoraj rano na parowie „Jile de France“ przybyli do Nowego Yorku lotnicy polscy Karpiński, Hyak i Burzyński. W piątek odjeżdżają oni do Chicago, gdzie wezmą udział w dorocznym zawodach balonów wolnych o puchar Gordon-Bennetta.

„KOŚCIUSZKO“ W STOKHOLMIE

STOKHOLM. PAT. — W dniu 16 bm. o godzinie 15 przybył tu z Gdyni okręt „Kościuszkowski“ wiozący na swym pokładzie 450 turystów. Wycieczkowiczów powitał poseł Rzeczypospolitej oraz członkowie poselstwa. — Na wielu gmachach Stokholmu wieszono flagi o barwach narodowych polskich. Prasa szwedzka okazuje duże zainteresowanie się wycieczką.

PROBA SOWIECKIEGO BALONU STRATO-SFERYCZNEGO

MOSKWA. PAT. — Ubiegłej nocy pod Leningradem odbyła się próba wytrzymałości pierwszego sowieckiego balonu, przeznaczonego do lotu w stratosferę. W dniu 17 sierpnia balon przewieziony będzie na miejsce startu pod Moskwą.

SAMOLOT SPADŁ DO JEZIORA GENEWSKIEGO

BERN. PAT. — Z powodu utraty szybkości na wirażu spadł do jeziora Geneńskiego samolot wojskowy. Pilot poniósł śmierć. Miński.

MECZ TENISOWY FINLANDJA — ESTONJA

HELSINKI. PAT. — Między państwo wy mecz tenisowy Finlandja — Estonia zakończył się bezapelacyjnym zwycięstwem drużyny estońskiej w stosunku 14:8.

NOWY SUKCES KITAMURY

TOKJO. PAT. — W mistrzostwach pływackich Japonji w Tokio pływak Kitamura osiągnął wspaniały wynik na 400 metrów stylem klasycznym — 4 minuty 46,5 sek.

Kto wygrał?

WARSZAWA. PAT. — W 5-m ostatnim dniu ciągnięcia 4-ej klasy 27 Polskiej Państwowej Loterii Krajowej główna wygrana w kwocie złotych 250.000 padła na numer 55.538.

SILVA RERUM

KŁOPOTY ROZRYWKOWE MŁODZIEŻY
Nowy rok szkolny wywołuje w panu Dicku z „Kurjera Porannego” refleksje na temat filmowy. Filmy niedozwolone dla młodzieży, to jedna z bolączek naszego szkolnictwa — twierdzi p. Dick. Istotnie. Filmów niedozwolonych jest za dużo.

My, dorośli, chodzimy sobie od kina do kina, oglądamy po kilkadziesiąt filmów corocznie — i nie wiemy, że wchłaniamy w siebie niebezpieczną truciznę moralną. Jeżeli nie wszyscy jeszcze jesteśmy zbrodniarzami, gangsterami, złodziejami międzynarodowymi, a przede wszystkim — rozpustnikami, to tylko dlatego, że brak nam odwagi. Ale nasze dzieci?!... Nie! Nie jeszcze nie jest stracone!... Nad ich zdrowiem moralnym czuwa pani Cenzura. Ona to wykryła tego bakcyła zgony moralnej, który się rodzi pod wpływem ekranu kinowego... Nie mówcie, że oglądając przez ważne różne bajki, czasem lepsze, czasem gorsze. Cenzura znajduje, że prawie wszystkie filmy są „niedozwolone dla młodzieży”. Wszędzie ta „zgnilizna moralna”.

Ile niepotrzebnych kłopotów mają nasze dzieci w wieku szkolnym! Kino jest dla nich prawie zamknięte. Trzeba pożyczka chłopcom starych kapeluszy ojcowiskich, aby mogli iść na „cywili”, trzeba pobrać tym najmłodszym wybieg, przy których pomocy przedostają się do sal kinowych. Bo nikt, absolutnie, nikt, prócz panów z cenzury, nie może odgadnąć, co w tych zakazanych filmach jest, zakazanego — i autorytetem rodzicielskim poprzez zakaz, który wydaje się nam — niestety — nieodzownym.

W stolicy i w wielkich miastach daje sobie jeszcze młodzież jako tako radę. Najprostszym sposobem jest, jak widzimy, ojcowski kapelusz, pożyczony chłopcu zapewne przez rodzinnego ojca. Dzieciom jeszcze łatwiej zamaskować się. Zresztą, niekoniecznie trzeba iść do kina. Są teatry, rewje, dancingi. Może być ekrany albo maraton tańca. Ale niedawno zorganizowany przez sprytnego przedsiębiorcę „Konkurs amatorów”. Ściągnięto nań wielu idiotów, mających pretensje artystyczne, i wystawiono na pośmiewisko tłum.

P. M. J. Wielopolska oburza się w tymże „Kurjerze Porannym” na sadym i okrucieństwo notochu przyglądającego się popielom:

Sadym nas tysiące kształtów, przemian i odnoży. A wszystko jest jedno i to samo. Zarzynali się gladiatorowie na oczach wysoce cywilizowanych patrycjuszów Rzymu, — rozpruwają sobie teraz brzuchy, nawzajem, byki i toryedory hiszpańskie, pod flagą wspaniałych barw narodowych, — (co nawet w panu ministrze Balbo, dowódcy armady powiatowej, wzbudziło ponoć szczerą zachwyt) — tak daleko idzie, aż po tych panopciach, pokazujących kaleki i karły, aż do tych maratonów tańca, aż do walki atletów i bokserów, aż do popisów publicznych amatorskich, wystawiających naiwne jednostki pod pręgierz jadownego śmiechu, ordynarnej kpiny, plugawych drwin. A nie tyle dochołu nie przynosi, co kasowa eksploatacja sadymu ludzkiego.

Aranżerowie zgarniają łopatami pieniądze, — tamci na scenie, występujący się naiwnie, pyszni i sobą głęboko zachwyceni, przesłuchani o swoim tajnym dotychczas talentach, zaś na ich grzmot bezlitosnego śmiechu, huragan wulgarnych docinków. Żywcem odbiera znowu tłum delikwenta z czegoś, co bardziej czule i wrażliwie, niżli skóra — z wiary w siebie, kołysanej łatami całmi, — a czyni to tak, jak to czynili ojcowie nasi lat temu trzysta, doraźnie ze skóry skazanców obdzierając i przysmażając na wolnym ogniu.

Wieksość tego tłumy ryczącego stowia młodzieży. Trudno, niewolno jej pójść do kina — musi iść na „sadyści” konkurs amatorów. Ale pozwolił sobie na to przyjemność, może tylko w Warszawie. Co ma, pojechać w prowincjonalnej dziurze? Jedno kino i zawsze w nim siedzi jakiś belfer. Nie uratuje ojcowski kapelusz. A maratony tańca i konkursy amatorów jeszcze do prowincji nie dojdzie.

Zastępca.

Historycy sowieccy jadą do Warszawy

MOSKWA PAT. — Jutro opuszcza Moskwę, wyjeżdżając na 7-mi międzynarodowy kongres historyków do Warszawy, delegacja uczonych sowieckich z b. komisarzem oświaty Łunaczarskim na czele. Uczeń sowiec reprezentują Wszechwzrostową Akademię Nauk w Leningradzie, Akademię Komunistyczną w Moskwie i Biał. Akad. Nauk w Mińsku.

Dzień w Legaciszkach

Kiedy znakomity krytyk Jan Emil Skiwski, zjadłszy z Witoldem Hulewiczem proszaka w chranie i kopę koldunów (tu tejsze, regionalne potrawy!), napisał był eutuzjastyczny artykuł o literatach wileńskich — nie mogliśmy oprzeć się pokusie pożartowania na temat gościnności, która potem nakłada na krytyka ciężki obowiązek. Trzeba się rewanżować. Nie napiszesz nie — powiedzą: najadł się, napił — i co z tego? Napiszesz — powiedzą: najadł się, napił — i ładnie nam się odwiedzili. Cóż pozostaje krytykowi? Tylko pisać dobrze.

J. E. Skiwski uczył się wówczas dotknięty umi. Odpowiedział w tym mniej więcej sensie: p. Wysz irytuje się tak jakby to on ponosił koszty proszaka i koldunów. Stawiał przeciw Hulewicz. Jemu należy się pochwała.

Nie przypuszczałem wówczas, że znajdę się w sytuacji J. E. Skiwskiego. Zapomniałem o staropolskim przysłowiu: czapka, papka i łal ludzie ludzi niewola. Mnie również zniewolono wczoraj. Nie prosiakiem i koldunami, ale pieczeniową i bigosem. Muszę przyznać bezstronnie, że i dla mnie i drugi były znakomite. Zjadłem nawet dwie porcje bigosu. Podwójnie przeto jestem zobowiązany. A kto postawił mi pieczeń i dwie porcje bigosu? Akademicy wileńscy z prezesem Bratniej Pomocy p. Jerzym Przyluskim na czele. Im więc należy się pochwała. Gdybym chciał zjeść dwie porcje pieczeni i trzy porcje bigosu, mógłbym tylko to zrobić. Nie chciałem jednak moich zobowiązań posuwać

Idea harcerska, tak jak zresztą każda inna ma swoich apostołów, ludzi, którzy zatrucili siebie, zapomnieli o całym Bożym świecie i tylko nią żyją, jej służą. Ks. harcmistrz Łuzara, naczelnego kapelana Z.H.P. i komendanta II-giej chorągwi Jamborowej, pamiętam jeszcze z czasów przedwojennych. Ukończyliśmy razem scoutowy kurs instruktorski w Skolem i razem pracowaliśmy w Krakowie. Znam go dobrze i mogę bez przesady powiedzieć, że ten kapłan — asceta — harcerz jest wódzem duchowym harcerstwa polskiego. On to właśnie odprawił Mszę świętą i wygłosił natchnione kazanie w dniu dzisiejszym, na zakończenie zjazdu:

„Zamykamy — mówić — dzisiaj pewien odcinek życia, pewien bardzo ważny okres, warto więc rzucić okiem wstecz, uświadomić sobie, jak przeżyliśmy tych czterdzieści dni na wszechświatowym Jambo. Zróbmy rachunek sumienia. Zjazd w Gdödlö był dla nas nie tylko próbą wartości organizacyjnych i technicznych, ale także i przedwzrostkiem duchowym. Życie tego rodzaju, jakie podziwiliśmy tutaj, nie tak łatwe i proste jakby się wydało, może wykazać o ile posunęliśmy się naprzód w stawianiu się dobrym, w stawianiu się tem, co nazywamy prawdziwym człowiekiem. Jako wasz duszpasterz obserwowałem was. Otóż proszę, byście po powrocie do izb harcerskich, gdy rozpoczniecie normalne i spokojne życie, dokonali tego właśnie rachunku sumienia, jak spędziliście czas na Jambo. Wielki jest nasz dorobek na IV tym wszechświatowym zlocie scoutowym, ale też nie jesteśmy wolni od popełnionych błędów. Patrząc na życie scoutów różnych narodów świata, scoutów, których życie nie jest życiem harcerza polskiego. Tego nie wolno nam naśladować, nie wolno nam obrażać górnego lotu naszej ideologii. To jest pierwsza moja prośba. Jest i druga. Kto z was uległ słabości i załamał się choć przez moment, niechaj po Zlocie oczyści swoje sumienie, niech się dźwignie rozpocznie pełne życie harcerskie. Z tem wracajcie do kraju, aby pracować nad odrodzeniem duchowym Narodu”.

Na zakończenie odbyły się pożegnania ogniska. Miał one już nieco inny charakter, niż wszystkie poprzednie. Nie pozabawione są siłami miły jednak w sobie nutę żalu, smutku, rozstania. I nie dziwne. Jeżeli faktem jest, że w czasie trwania zjazdu kapaliśmy się niestannie w blaskach słońca, tego słońca, o którym poeta mówi: „do wszystkich ziół się wlecia i do każdej chaty (namiotu) i wciąż się dzielić nie doznaje straty, jest jak miłość macierzyńskiej cud — to również stwierdzić trzeba, że mieliśmy na Zlocie atmosferę słonecznej pogody wewnętrznej, że rozstąpiły się dusze nasze w blaskach szczerzej, serdeczniej przyjaźni i braterskości. I gdyby scouting świata nie miał żadnych innych walorów, nie spełniał żadnych innych zadań, jak tylko zbliżać ludzi do siebie i czynić z nich oddanych sobie braci, już zasługiwałby na uznanie, na

Na zakończenie odbyły się pożegnania ogniska. Miał one już nieco inny charakter, niż wszystkie poprzednie. Nie pozabawione są siłami miły jednak w sobie nutę żalu, smutku, rozstania. I nie dziwne. Jeżeli faktem jest, że w czasie trwania zjazdu kapaliśmy się niestannie w blaskach słońca, tego słońca, o którym poeta mówi: „do wszystkich ziół się wlecia i do każdej chaty (namiotu) i wciąż się dzielić nie doznaje straty, jest jak miłość macierzyńskiej cud — to również stwierdzić trzeba, że mieliśmy na Zlocie atmosferę słonecznej pogody wewnętrznej, że rozstąpiły się dusze nasze w blaskach szczerzej, serdeczniej przyjaźni i braterskości. I gdyby scouting świata nie miał żadnych innych walorów, nie spełniał żadnych innych zadań, jak tylko zbliżać ludzi do siebie i czynić z nich oddanych sobie braci, już zasługiwałby na uznanie, na

Pierwsze święto wina we Francji

W Mâcon we Francji odbyło się w dniu 13 sierpnia pierwsze we Francji „święto wina”. Inscenizacja tej zabawy ludowej była bardzo wspaniała, poświęcona ona była kultuwi wina, a zwłaszcza kultuwi wina francuskiego.

Ulice pokryte były wielkimi, nad brukiem biegnącymi szarfami z napisami „Przyjacie, pijmy wino i bądźmy szczęśliwi”, albo: „Wino rośnie aby go pić, tak jak kobieta, aby ją kochać”.

W kinach wyświetlano obraz „Winnica Pańska”, w miejscowym muzeum zrobiono wystawę gobelinów, związanych z uprawą i pićciem wina.

Przez ulice miasta przeciągały wozy przedstawiające wina w historycznym przebrze. Zaczynało się od wozu, wiozącego bachusa i bachtanki. Następny z dworem książąt Burgundzich, potem dwór Króla Słońca — Ludwika XIV, potem wozy ze sprzedawczykami wina różnych krajów i t.d.

Na innych ulicach odbył się pochód wszystkich winodajnych prowincji francuskich od Alzacji aż po Piryneje. Każda prowincja reprezentowana była przez niewiastę w stroju narodowym, otoczoną kilkoma pamiatami.

Gmina miasta Mâcon wydała wiele tysięcy na organizację tego „święta wina”, które odznaczało się wysokim poziomem artystycznym.

aż tak daleko. Pozostawiłem tę niestrawność panu Piotrowi z „Dziennika Wileńskiego” i panu Bohdanowi z „Kurjera Warszawskiego”, moim współbieżnikom i przeciwnikom politycznym. Niech się objędzą i przejedzą — pomyślałem; — to potem wogóle nie napiszą. Ja wstąpię od stołu o tyle o ile w porządku. I o tyle o ile zdobędę się na obiektywizm. Gdyby akademicy mieli do mnie za to urazę, mogą mi z cystem saniem i z lekkim żółdkiem odpowiedzieć: — Nie zjadłem tyle co Piotr i Bohdan.

Uczta, o której mowa, odbyła się w Legaciszkach dnia 15 sierpnia podczas uroczystości akademickich dożynek. Właśnie, jak mówiono, dorżnięto w tym celu krowę, z której przyrządzono pieczeń wołową. Pieczeń roznośły dwie kelnerki z wileńskiej męsy akademickiej. Obydwie mają na imię Brońcia. Jedną w czarnobiałej sukience i w białym fartusku, drugą na niebiesko i w białym fartusku. Obydwie uśmiechnięte blondynki z pięknymi zębami. Ale niebieska Brońcia (mu sę był obiektywny) bezwarunkowo przystojniejsza. Brońcia czarnobiała powinna czesać się inaczej: nie jest jej do twarzy, gdy zakłada włosy za uszy.

Zjadłszy obiad, podany przez Brońcie, wyszedłem z pawilonu jadalnego i znalazłem się przed głównym pawilonem mieszkalnym. Widzimy go tutaj na fotografii. Wygląda okazywalnie. Ale trzeba być obiektywnym: w naturze jest on gorzej. Drewniany budynek, dosyć nieregularnie rozplanowany wewnątrz, i

najdalej idące propagowanie go. A przecież głosi jeszcze i realizuje w życiu tysiące innych szczytnych hasel. Nie mogę myśleć bez wzruszenia, o pewnym drobnym epizodzie, którego byłem świadkiem, a świadczącym o wspaniałem zbrataniu się chłopów wszystkich niemal narodowości świata.

Do jednego z naszych obozów, przyszedł czarny scout. Stał na nieśmiało w bramie i widocznie wahał się, czy wejść. Zobaczyli go chłopcy, podbiegli, wzięli za ręce i rozpoczęli pogwarę na migi. W jakąś godzinę potem wracali koło tego samego obozu. Przy stole obozowym siedział ów czarny scout razem z polskim harcerzem. Ten ostatni obejmował brata z Afryki za szyję i pokazywał

mu album z fotografiami swojej drużyny. To był taki miły widok! Zawołalem:

— Czuwaj!

Murzyn — scout podniósł swoją czarną, kędzierzawą głowę (mógł mieć 15 lat), uśmiechnął się, a po twarzy spłynęły mu dwie duże łzy.

To był wypadek autentyczny, a takien możnaby naliczyć na Jamboree tysiące.

Scouting idzie wielkimi krokami ku rozwiązaniu szeregu problemów o znaczeniu ogólnoswiatowym.

Jutro opuszczamy Gdödlö.

Romuald Kawalec
Jamboree, 13-VIII 33 r.

Naczelny skaut świata w Gdyni

Powitanie gen. Baden-Powella

GDYNIA. PAT. — W dniu 16 bm. o godzinie 9 rano przybył do portu gdynskiego statek angielski „Calgaric”, na którego pokładzie znajduje się naczelny skaut świata lord Baden Powell, sztab jego oraz skauci i skautki angielskie w liczbie 700 osób. Na wybrzeżu polskim oczekiwały przybycia statku hufce harcerskie, żeńskie i męskie, orkiestry harcerska i marynarki wojennej, oraz tłumy publiczności. Władze reprezentowali dr. Michał Grażyński, wojewoda śląski, wicewojewoda pomorski Seydlitz, komisarz rządu Sokół, inż. Stanisław Łagowski, dyrektor Urzędu Morskiego, kom. Frankowski, zastępca dowódcy floty, gen. Pasławski i inni.

W chwili, gdy statek przybył do portu, orkiestry odegrały hymny angielski i polski. Młodzież harcerska wymieniła powitanie skautowe, poczem po opuszczeniu trapu, na statek udali się członkowie komitetu honorowego przyjęcia. Przemówienia powitalne wygłosili: wojewoda Grażyński, wiceprzewodnicząca Związku Harcerstwa Polskiego pani Śliwowska. Odpowiedzieli na powitanie lord Baden Powell i jego małżonka.

Następnie lord Baden Powell udał się ze swą żoną na ląd, gdzie powitał go gen. Sławoj-Składkowski, poczem przy dźwiękach hymnu odbył się przegląd hufców.

Program pobytu gości w Gdyni przewiduje w dalszym ciągu zwiedzenie portu, obozu reprezentacyjnego harcerskiego na polanie Radłowskiej, obiad, a następnie odjazd do Sopotu.

GDYNIA PAT. — Po uroczystościach powitalnych w porcie lord Baden Powell udał się na krótki odpoczynek na statek. Następnie wraz ze swą żoną wyjechał na zwiedzenie obozu reprezentacyjnego na polanie Radłowskiej.

Owocownie witany, przez zebrane hufce harcerzy i harcerzek polskich, przy dźwiękach hymnu angielskiego, lord i lady Baden Powell dokonali przeglądu hufców: pomor-

skiego, pomorskiego, lwowskiego, krakowskiego, warszawskiego, i śląskiego. Zwiedzając oboz, lord Baden Powell żywo interesował się wszystkim, specjalnie zwracając uwagę na doskonały sprzęt harcerski. W czasie zwiedzania obozu specjalna delegacja harcerska wręczyła lordowi Baden Powellowi proporcę z napisem: „Gdynia, 16 sierpnia 1933 roku — Polska”.

Wzruszony darem, lord Baden Powell, — zwracając się do harcerzy polskich, podziękował za upominek i zapewnił między innymi, że harcerze polscy nie posiadają lepszych przyjaciół nad harcerzy angielskich. Poza tem nadmieniał, że na zlocie w Gdödlö pod Budapestem stwierdził, jak wielkie wrażenie wywarli Polacy na uczestnikach Jamboree, wśród reprezentantów 42 narodów. Na przemówienie powitalne przedstawicielki polskich harcerzek odpowiedziała lady Baden Powell, wyrażając radość z przyjazdu do Polski. Z kolei lord Baden Powell wziął udział w śniadaniu, urządzonym w obozie, podczas którego koncertowała orkiestra harcerska i odbyły się popisy polskich tańców narodowych.

Po obiedzie lord, przy pożegnaniu, podziękował gen. Sławoj-Składkowskiemu za specjalny przyjazd do Gdyni i wyraził uznanie dla harcerstwa polskiego. W odpowiedzi gen. Sławoj-Składkowski zapewnił lorda Baden-Powella, że harcerstwo cieszy się w Polsce specjalną opieką rządu. Wśród ogólnego entuzjazmu naczelny harcerz opuścił oboz, a o godzinie 17-ej na pokładzie statku „Calgaric” odjechał do Sopotu, serdecznie żegnany.

POWRÓT Z JAMBOREE

WARSZAWA PAT. — W dniu 16 bm. o godzinie 10 specjalnym pociągami w składzie 9 wagonów osobowych i 5 towarowych, wiozących tabor, powrócili do Warszawy harcerze w liczbie 300 ze złotu w Gdödlö. 70 harcerzy polskich pozostało jeszcze w Wiedniu. Poza tem 70 harcerzy udało się na wycieczkę do Czechosłowacji.

PAŃSKIE OSTATKI

Klejnoty rodzinne jeden za drugim opuszczają zasobne niegdyś skarbcie rodzin panujących, na to by przyozdabiać szyje lub ręce, nie zawsze rasowe, najczystszej jakichś nowobogackich monarchów naty czy żelaza.

Ostatnio arcycyżarz Józef Habsburg sprzedał konsorcjum od handlu diamentami w Londynie sławny przepiękny diament, zwany diamentem Golkondy.

Klejnót ten należał dawniej do rodziny

Habsburgów, był zaliczony do najszlachetniejszych diamentów świata, co mu się słusznie należało dla jego niezrównanej piękności i czystości. Waga jego wynosi 76 karatów.

Arcycyżarz otrzymał zań 2 i pół miliona franków.

Należy przypuszczać, że konsorcjum Londyńskie nie pozbędzie się wspaniałego okazu bez dobrej nadwyżki.

Pieśni i życie dla Hitlera

Najpopularniejszym autorem w Nowej Germanji jest socjalizm narodowy, najlepiej popłatnym interesem — patriotyzm, uproszczony, ogłaszany światu zapomocą tłustego druku i kolorowych obrazków.

Najbardziej patriotyczną i wskutek tego najpopularniejszą książką ostatniego roku jest „Horst Wessel” Hansa Ewersa.

Jest to powieściowo ujęta wersja dwóch ostatnich lat życia bohatera Nazi, zamordowanego przez komunistów w roku 1930.

Horst Wessel został jakby pierwszym kanonizowanym męczennikiem nowej wschodzącej wiary narodowego socjalizmu. Jego pieśń „Horst Wessel Lied” zajęła poczesne miejsce obok „Deutschland, Deutschland über Alles”.

Akcja powieści zaczyna się w roku 1928. Zew Hitlera, ogłaszający odrzucenie Niemcy, rozpalil nieustraszonego ducha w dwudziestoletnim studentie Horście Wessel i zmusił go do opuszczenia uniwersytetu na to, by podążyć pod znak swastyki.

Jego zimna krew i odwaga wkrótce wybiły go z pórów tłumu. Jego dar przemawiania i talent w pisaniu wierszy ściągnął nań uwagę przełożonych.

A wtedy z Moskwy nadeszły rozkazy, by go „unieszkodliwić”. Zastrzelono go na jego własnym progu w sercu komunistycznej dzielnicy Berlina.

Hans Ewers przedstawia Horsta Wessela w jednym świetle, w jakim go przyjął chce dzisiejsza Germanja — to jest w nimbie doskonałego bohatera.

Oglądany zimnem okiem rozsądku, Wessel był prostru przeciętnym niemieckim młodzieńcem, nieobdarzonym bynajmniej wybitnymi zdolnościami poetyckimi. Oddał swe życie dla sprawy tak, jak w tym czasie innych jego czterdziu współkolegów.

Ale Niemcy chcieli mieć zeń herosa i Hans Ewers, mistrz w wyczuwaniu gustu publiczności — dostarczył im bohatera, którego mogą czcić i wysławiać dowoli.

Ociemniiali inwalidzi w hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu



Dwaj ocieumni inwalidzi chor. Waloszewski i st. ulan Grabarek, którzy w końcu lipca wyruszyli z Bydgoszczy pieszo do Warszawy w celu złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu w 13-tą rocznicę zwycięstwa pod Warszawą, przybyli w poniedziałek rano do Warszawy. Na górnym zdjęciu obaj ocieumni inwalidzi przed wyruszeniem w podróż; na dole — inwalidzi wpisują się do księgi audjencjonalnej.

WARSZAWA PAT. — W dniu 16 bm. Ociemniiali inwalidzi przybyli w towarzystwie przed południem p. minister opieki społecznej dr. Hubicki i podsekretarz stanu dr. Piestrzyński przyjęli na audjencji ocieumni inwalidów wojennych: chorążego Mikolaja Waloszewskiego, kawalera krzyża Virtuti Militari i starszego ulana Stanisława Grabarkę, odznaczonego krzyżem walecznych. —

Kryzysowe maski

Do Londynu przyjechał z Ameryki Mr. Gonda, dobroczyca ludzkości i sprzedawca pomysłów w jednej osobie. Zaproponował on fabryce papieru w Anglii masowe wyrabianie mask z papier-maché — masek specjalnych, które mu w Ameryce przyniosły niezłe dolary.

Mr. Gonda ma nadzieję, że Europa rzuci się na ten pomysł, tak jak to miało miejsce w Stanach Zjednoczonych, gdzie już wszystkie dzieci i połowa dorosłych nosi jego maski.

Mr. Gonda tak opowiada o narodzinach swego pomysłu:

— Razem z kryzysem spada na Amerykę taka ogólna depresja, że ludzie przestali bawić się na mieście. Wszystko siedziało w domu! Wpadłem wtedy na pomysł dania im tańszych zabawek dla oderwania myśli od bolączek dnia. Mała piłka mechaniczna, do wypiliowywania wzorków z drzewa!

Niewarto było sprzedawać tej drobnostki. Zaczęliśmy dodawać ją jako premię do sprzedanej paczki herbaty lub mydła do golenia... Szaleństwo pilowania ogarnęło Amerykę. — Poweselały miny, zajęte wycinaniem wzorków. Ale to nie wystarczyło. Kiedy się człowiek najepiej bawi? W karnawale. Postanowiłem dać mu karnawał. A co jest symbolem karnawału? Maski. Wypuściłem więc w świat maski papierowe, wyobrażające wszystkie obecne sławy świata: więc gwiazdy filmowe, pisarzy, polityków, osobistości wszystkim znane, oczywiście w odpowiedniej karykaturze.

Powietrzny szpieg

Sąd wojskowy jugosłowiański skazał ostatnio na śmierć... gołębia pocztowego.

Gołębia złapano w odległości kilkudziesięciu km. od Belgradu i po dokładnej rewizji znaleziono tajemnicze wojskowe, ukryte w małej metalowej tubce, przytwierdzonej do nóżki ptaka. Odkrycie to doprowadziło do osaczenia pewnej szpiegowskiej organizacji, która się znalazła przed trybunałem wojennym.

Sąd wojskowy uznał gołębia pocztowego również za winnego uprawiania szpiegostwa, skazał go na śmierć i wyrok wykonał.

Lemonjada lady Astor

Zasłużony córki lady Astor, uroczej miss Phyllis z lordem Willoughby de Eresby miały miejsce na wsi w posiadłości Taplow.

— Wszystkie obiedzie się jak najskromniej, — zapewniała lady Astor. — Dość już mamy uczonych uroczystości w tym sezonie.

I oczywiście wszystko odbyło się jak najuczciwie. Pięćset zaproszonych osób deptało sobie po piętach w niewielkiej siedzibie. — Poza tem lady Astor, która jest Amerykanką de domo, lecz członkiem najwyższej „society” przez swe małżeństwo, a posłanką partii konserwatywnej z przekonaniami, nie pozbyła się z zętknieniem z Anglią pewnych „złych przyzwyczaj” amerykańskich. Pozostała „suchą”, nieodwołalnie, niezłomnie „suchą”. Poglądy te narzuca innym z elegancją prawdziwej lady.

W salonie państwa Astor podaje się herbatę i lemoniadę w dowolnych ilościach, tak jak na posterunkach Armji Zbawienia, ale nie innego. W Taplow pięćset zaproszonych ofiar piło wodę gorącą lub zamrożoną nie przestając się uśmiechać uprzejmie. Naprawdę puszczano zęza w stronę wygłanowanych lokai. Ani śladu najmniejszego kielszka szarpana! Złosiwi zauważyli, że trykotyone „hurra!” — na cześć państwa młodych napewno zyskałoby na szczerości uczuć, gdyby je podlać czemś „mokrem”.

Niestety, przesłanica uroczystości na sieliskiem łonie natury pozostała niemożliwie wyschnięta!

L.

POPIERAJCIE L.O.P.P.J



Dom mieszkalny

pać. Są miejsca, kiedy trzeba wysiadać z bryczki.

— Zapewne — odparł niewzruszony p. Religioni: — droga jest okropna. Ale całego kramu trzy kilometry! Jedzie się dwadzieścia minut. Na piechotę można jeszcze przetrwać. Przecież pan jednak, że taka jazda stanowi emocje. Zresztą, nie jeździ się codziennie,

życiu, na kajakach i w lesie. Tutaj śpiamy tylko. Gdy się przebywa kilkanaście godzin na których ściany z bierwion są pełne szczeł, powietrze, można spać gdziekolwiek i byle jak. Prócz tego — jesteśmy młodzi.

Musieliśmy w myśli przyznać słusność wywodom młodzieńca. Jednakowoż zapytałem go jeszcze:

— A droga do Zawias do Legaciszek? Nie uważa pan, że jest bardzo niewygodna? Wyboista, z karkołomnymi zjazdami nad prze-

Raz do roku na wakacje można sobie pozwolić... Prócz tego — jesteśmy młodzi.

Musieliśmy przyznać słusność wywodom młodzieńca. Ale miałem jeszcze jedno zastrzeżenie: —

— Czy zawsze tak dużo tutaj jecie?

— Pan to zauważył? — spytał dopełnie p. Religioni: — dziś jedliśmy wyjątkowo mało. Panna Zanetta zjadła dwie porcje lo-



Elan vital

dów, chociaż zazwyczaj zjada czterech. Kolega zwany Kotłem zjada naprzykład siedem kotletów albo jaczyniec z piętnastu jaj. Ale co pan chce... Cały dzień na plaży, na kajakach, na powietrzu. Prócz tego — jesteśmy młodzi.

Po raz trzeci musieliśmy przyznać rację sympatycznemu młodzieńcowi, którego argu-

mentacja była nieodparta. Zresztą, jeżeli Hulewicz ze Skiwskim mogli zjeść całego proszaka i kopę koldunów, dlaczego kolega zwany Kotłem nie może zjeść piętnastu jaj? Przestałem więc zwracać uwagę na braki i niedomagania kolonii akademickiej w Legaciszkach. Zwróciłem ją na zalety.

Wylizę je krótko lecz treściwie. Prześliczne położenie. Park i las. Ożon. Wilja, której nurt w tym miejscu jest wartki, ruczaj i udrzwiające. Kapiele i kajak. Tenis i siatkówka. Czytelnia czasopism. Siedem pism. Zamoła? Nie mają czasu, aby i to przeczytać. Odżywianie cztery razy dziennie. Cena? Trzy złote dziennie dla akademików. Postronna publiczność płaci cetera. Ponadto: swoboda i humor. Wszystko to razem sprawia, że miesiąc pobytu w Legaciszkach może istotnie spowodować regenerację zmęczonego ciała i ducha. O to wszak chodzi. Odetchnąć, odpocząć, nasłaniać słońcem i powietrzem, Sonnenfreude i Körperkultur. Radość życia, której przejawy są zawsze proste, bezpośrednie i elementarne. Tylko człowiek przesycony narzekaniem będzie, że prostota jest brakiem komfortu i kultury. Prostota i bezpośredniość jest wyrazem zdrowia i witalizmu. Elan vital bije w Legaciszkach.

Nie wiem, co powie prezes Bratniej Pomocy p. Jerzy Przyluski, referent gospodarczy p. Kuczyński i panowie akademicy na mój feljeton. Jeżeli nie wszystko zdołalem przekonać, — trudno: byłem tylko jeden dzień. A przeciw (znowu staropolskie przysłowie na zakończenie), żeby się dobrze poznać, trzeba zjeść beczkę soli. My zaś zjedliśmy tylko pieczeń i bigos.

—O—O—

LISTY POWSTAŃCA

8

11 czerwca 1869 r. z Irkucka.

Droga Masin! W moim życiu nie zawżo żadnej zmiany: te same warunki, ta sama służba. Oświadczenie tak ze swoją kochanką, że zaczęłam tracić powonienie i smak: zdaje mi się, że ona nie śmiesz, i że nie jest gorzka. Ale sceptyk z zasady, zadaje sobie jak niedogodność Anaksagoras, pytanie: może się mylić? może jestem w błędzie? Na rozwiązanie tego pytania przepadam wolnie od zajęcia chwile, których, chwala Bogu, coraz mniej bywa. Od czasu, jakem dostał skarbowe mieszkanie od gospodarza mego, Judina, mam więcej zajęcia bo dogladam i stajen i furmanki, jako też w czasie jego bytności w mieście, dostaję rozmaite zlecenia, wymagające jeżdżenia i chodzenia. Dotąd korzystam z dobrej o niego opinii, której podobawie nie mogę chyba dla języki, jeśli się takowe w gro nie oficjalistów znajdą, gdyż niepraktyczność powoli się zamieniała z namiętnością dokładną rzetelności. „I tak sobie żyję, aż mię spotka kija“, a tymczasem nim co będzie — zostaję na urzędzie“.

W ostatnich czasach przyjechał tu ze wsi doktor Jakubowski ze Żmudzi, mój dobry znajomy i przyjaźny dla mnie. Obecnosc jego, pomimo to, że często gra rolę oziębca, przy rozpanietowaniach i debatowaniu rozmaitych kwestji, znacznie mi ożywia: wiele to znaczy miłoś obok siebie człowieka, któremu się powierza wszystkie tajemnice, drgania nerwów z najupokliwiejszą pewnością być zrozumianym i znaleźć echo. To też weselej mi nieco teraz i rażniej na duszy, może dla tego, że spotkałem człowieka, co jeszcze mniej ode mnie wierzy i spodziewa się.

Do cichych naszych okolic w tych dniach zjechała komisja z Petersburga, złożona z generałów wojennych i cywilnych. Stąd rusza na Amur, tam ma badać stan kraju, jego potrzeby i korzyści, jakie z niego dadzą się wyciągnąć. Jakby wionęło Zachodem z ich przyjazdem, zda się czuć w atmosferze bliskości europejczyków. Ale to złudzenie: zmysły oszukują, a raczej za dużo jeszcze fantazja bina.

Tak krótko pożyliśmy w Syberji, a już było bardzo wiele przykłądów samobójstwa. Nie wiem o wsiach, gdzie miliony proletariatu przysiaduje, ale tu w mieście już 4-ch w przeciągu kilku ostatnich miesięcy popełniło ten szkaradny i smutny występke. Co to dalej będzie? Tę rązka piszę do ciebie krótko, jak dla ulżenia poczci, tak też i dlatego, że czasami mam mało. Gospodarz w mieście, wiecie mi wam ani dnia, ani godziny, kiedy mię powoła i cokolwiek poruczy. Tymczasem siedzę sobie w mojej norze na strychu czy też poddaszu i kreślę te słowa od czasu do czasu społadam na księżyc, ciekawie w me drzwi szklane i okna zagladaję: ale nie potrzebnie tak się w niego wpatruję: wy go nie widzicie, bo u was teraz 5-ta po południu lub pół do szóstej.

Uścisnąm ci serdecznie wraz z dziećmi. Zasyłam pozdrowienia i ukłony wszystkim cię kochającym. Twój Jan.

BUDUJMY SZKOŁY!

Zrozumienie potrzeby oświaty i kształcenia staje się tak powszechne, ilość dążeń zgłaszających się do szkół powszechnych wzrasta z roku na rok tak znacznie, że Państwo ani samorządy nie mogą nadążyć z równoległym w stosunku do rosnących potrzeb dostarczeniem odpowiedniej ilości szkół, ani z zaopatrzeniem szkół w odpowiednie pomoce naukowe. Powstaje w ten sposób piekająca bo-łaczka społeczna, nietylko bowiem setki tysięcy dzieci pozostaje rok rocznie poza szkołą, zwiększając liczbę analfabetów, ale nadto i te dzieci, które mają szczęście dostać się do szkoły — muszą się uczyć w ciężkich dla młodej istoty warunkach, w salach ciastnych, przepelnionych, nie higienicznych, niedo-świetlonych, że umieszczonych i t. d. W tych warunkach doznaje uszczerbku nietylko poziom nauczania, ale także przedewszystkiem zdrowie dziecka.

Dla zapobieżenia temu złu społecznemu zawiązało się w bieżącym roku Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, którego zadaniem jest między innemi, zbieranie funduszy na budowę szkół i zaopatrywanie ich w pomoce naukowe.

Dla poparcia tej akcji uzyskało Towarzystwo przychylne stanowisko Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek, którzy po obywatelsku doceniają ważność sprawy — zgodziły się na przeznaczanie z kwoty uzyskanej ze sprzedaży podręczników szkolnych 10 groszy od każdego podręcznika na zasilenie funduszy Towarzystwa. W tym celu każdy egzemplarz podręcznika, którego nabycie przyczyni się do wspomnianego Towarzystwa, będzie zaopatrzony w specjalny znaczek Towarzystwa z napisem: „Złóż grosz na Towarzystwo Popierania Budowy Szkół“.

Akcja ta wymaga poparcia ze strony społeczeństwa. Niech ani jedno dziecko w Polsce nie otrzyma książki szkolnej bez znaczka Towarzystwa. Przy zakupie książek szkolnych wydawanych zarówno w b. r. szkolnym, jak i w latach ubiegłych żądajmy od sprzedawców wyraźnie tylko egzemplarzy zaopatrzonych w znaczki Towarzystwa. Brak znaczka na książce nie obniży ceny samej książki, zmniejszy natomiast wpływy na rzecz budowy szkół powszechnych. Wszyscy sprzedawcy książek zostali zaopatrzeni w odpowiednią ilość znaczków.

Zarząd Główny Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych
(—) Kazimierz Pieracki wiceprezes
(—) Stanisław Machowski skarbnik
(—) Stanisław Bugajski sekretarz

Anglikanie nie misjonarze

Żydowski „Nasz Przegląd“ zamieszczał wczoraj korespondencję z Wilna, w której omawia sprawę kolonij letnich dla dzieci żydowskich, utrzymywanych przez misjonarzy w Czarnym Borze.

W związku z tem stwierdzamy, że O. O. Misjonarze żadnych kolonij dla żydów nie organizowali, tembardziej, że z powodu ciężkiej sytuacji, w jakiej się znajdują, mają dużo kłopotu z utrzymaniem pozostających stale pod ich opieką wychowanków — chrześcijan.

Kolonie dla żydów istnieją koło Czarnego Boru, w Borkowszczyźnie, utrzymywane przez misję anglikańską, a nie przez Misjonarzy.

Uroczystość w Trokach

WILNO. — W dzień Wniebowstąpienia pielgrzymek z okolicy Wilna, a nawet z zagranicą. Ogółem przybyło przeszło 4 tysiące osób. Wszyscy przysięgli na wierność cesarzowi i cesarstwu.

ZAWIADOMIENIE
Niniejszem mamy zaszczyt podać do łaskawej wiadomości, że w dniu 12 sierpnia otwarto został ul. WIELKIEJ 28, tel. 15-92 pod firmą
BŁAWAT POLSKI
MAGAZYN SUKIENNO-BŁAWATNY
pod osobistym kierownictwem znanego na terenie Wilna kapka **p. Józefa Domagały**
Sklep bogato zaopatrzony w ostatnie nowości damskie i męskie oraz wyroby bielizniane polecamy w wielkim wyborze po cenach najniższych.
Polecamy naszą Polską Płóciwą Łaskawym względem W. P. życzymy za rzetelną i fachową obsługę.
BŁAWAT POLSKI

KRONIKA
SZKOLNA
— Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego p. Kazimierz Szelański powrócił z urlopu i objął urzędowanie.
— Dyrekcja Gimnazjum Polskiego im. Króla Stefana Batorego w Wilnie (pełne prawa gimnazjum państwowych) niniejszem ogłasza, że z powodu remontu rok szkolny rozpocznie się 4 września, egzaminu wstępnego — 1-go.
— Dyrekcja Studium Rolniczego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie podaje do wiadomości, że przyjmowanie podań o przyjęcie w poczet studentów Studium Rolniczego USB odbywać się będzie w czasie od 25 września do 7 października r. b. włącznie.
— Przy przyjęciu na Studium Rolnicze pierwszeństwo będą mieli kandydaci posiadający odbyty praktykę rolną.
— Szkoła Powszechna OO. Jezuitów w Wilnie. — Przy gimnazjum OO. Jezuitów w Wilnie, Wielka 58, otwiera się na rok szkolny 1933 — 34 pierwszy, czwarty i piąty oddział szkoły powszechnej. Zgłoszenia przyjmują Kancelaria codziennie od godz. 10 — 12.
— Prywatna Szkoła Powszechna im. T. Czackiego Stefana świętońskiego przy Koed. Gimnazjum im. T. Czackiego w Wilnie (z pełnieniami prawnymi). W roku szkolnym 1933 — 34 czynne będą oddziały od 1-go do 5-go. — Do oddziału 1-go przyjmowane będą dzieci, urodzone w roku 1927 lub wcześniej bez egzaminu.

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB W WILNIE
Z DNIA 16 SIERPNIA
Ciśnienie średnie: 762.
Temperatura średnia: +15.
Temperatura najwyższa: +19.
Temperatura najniższa: +9.
Opad: —
Wiatr: południowo - wschodni.
Tendencja: spadek.
Uwagi: dość pogodnie.
PROGNOZA POGODY P.I.M.-a na dzień dzisiejszy:
Pogoda słoneczna i ciepła o zachmurzeniu wzrastającym, ze skłonnością do burz. — Słabe wiatry południowe.

KOSCIELNA
— Uroczystości dla chorych w Ostrzej Bramie. — We wtorek 5, we środę 6 i we czwartek 7 września r. b. odbędą się w Ostrzej Bramie z okazji Wielkiego Jubileuszu Miłosierdzia Łata trzydniowe uroczystości eucharystyczne t. zw. Triduum Eucharystyczne dla chorych Wilna.
W tym celu we czwartek 17 sierpnia r. b. odbędzie się przy ul. Metropolitanej 1 — o godzinie 7 wieczorem zebranie organizacyjne ks. ks. proboszczów wszystkich parafij wileńskich celem szczegółowego omówienia i zatwierdzenia programu uroczystości.
Do współdziałania w przygotowaniu tego święta dla chorych powołani są p. p. lekarze, siostry zakonne i pielęgniarki chorych, w szpitalach, personel pielęgniarski, Czerwony Krzyż, skauting, stowarzyszenia młodzieży polskiej, organizacje religijne i społeczne a także w ogóle wszystkie osoby mające styczność z chorymi. Bardzo pożądaną są bezpłatne dorozki i auta do przewożenia ubogich chorych na nabożeństwa. Zgłoszenia przyjmują kancelarie wszystkich parafij w Wilnie w godzinach urzędowych, a także sekretariat Archidiecezji. Instytutu Akcji Katolickiej przy ul. Metropolitanej 1 w godz. od 10 do 2 po poł.

SKARBOWA.
— Danina majątkowa. Rozesłane już zostały nakazy płatności na nadzwyczajną daninę majątkową, której termin płatności upływa z dniem 31 bm. Póbr dotyczy daniny majątkowej t. zw. drugiej grupy, obejmującej przemysł i handel. Wysokość daniny obliczana jest na podstawie obrotów osiągniętych przez dane przedsiębiorstwo w roku 1931 i wynosi przy obrocie przekraczającym sumę 50000 złotych w stosunku rocznym — 0,9 procent, zaś przy obrocie rocznym do 50.000 zł. — 0,6 proc.
W razie niemożności uiszczenia jednorazowo całego wymiaru, płatnikom przysługują prawo wnoszenia próśb o odroczenie płatności, przyczem jednak pobierane są ustawowe odsetki za odroczenie.
Póbr daniny majątkowej od właścicieli nieruchomości nastąpi w listopadzie r. b. Do dnia 15 listopada otrzymują oni nakazy płatnicze, zaś ostateczny termin uiszczenia daniny wyznaczony jest na 30 listopada.

MIEJSKA.
— Powrót wiceprezydenta. — W dniu wczorajszym powrócił z urlopu wypożyczkowego i objął urzędowanie szef sekcji technicznej magistratu wiceprezydent Czyż.
— Komitet Rozbudowy. — Magistrat zwołuje w najbliższym czasie Komitet Rozbudowy w celu rozpatrzenia podań o pożyczki na wykończenie rozpoczętych już budowli, względnie wnoszenie nowych domów drewnianych. Kredyty na ten cel — jak wiadomo — są już wyczerpane, Bank Gospodarstwa Krajowego odrzucił jednak część wniosków magistratu o przyznanie pożyczek w okresie wiosennym, przynajmniej tem samem kredytem w rozmiarach zresztą bardzo nieznacznych.
— Lustracje sanitarne. — Ostatnio na terenie miasta przeprowadzone zostały lustracje porządkowe w licznych zakładach i sklepach.
Lustracje wykazały naogół podniesienie się stanu sanitarnego w badanych przedsiębiorstwach. Sporządzone tym razem zaledwie 11 protokołów.

ZEBRANIA I ODCZYT.
— Odczyt prof. P. Sawickiego. — Do Wilna przybył z Pragi Czeskiej znany uczy-ny rosyjski, twórca „Eurazjyzmu“ prof. Piotr Sawicki, który w dniu dzisiejszym w sali T-wa Rosyjskiego (ul. Mickiewicza 23) wygłosi odczyt p.t. „Rosja, Niemcy i Daleki Wschód“.
Początek o godz. 8-jej wiecz. Wstęp wolny. — Goście mile widziani.
Prof. P. Sawicki przybył do Polski we celu wzięcia udziału w międzynarodowym zjeździe historyków w Warszawie. W Wilnie P. profesor zabawi kilka dni.

RÓŻNE
— Związek Inwalidów Wojennych R. P. w Wilnie, a Targi Północne i Wystawa Lniarska. — Komisja Adm. Z. Inw. Woj. R. P. w Wilnie, zdając sobie sprawę z ważności mających się odbyć w Wilnie Targów Północnych, a przedewszystkiem Wystawy Lniarskiej i chęć zainteresować nią wszystkich inwalidów wojennych — wydała polecenie ogólnemu prowincjonalnemu do organizowania w okresie trwania Targów, zbiorowych wywiezień do Wilna.
Komisja Administracyjna w przewidywaniu trudności kwatunkowych jak również chęć wywieźć tym stworzyć najdogodniejsze warunki — przygotowała w okresie od 26 bm. do 10 września r. b. w lokalu własnym przy ul. Ostrobramskiej 27 kwatery dla 30 do 40 osób (dla pań osobno) w cenie 30 gr. od osoby.
Komisja Adm. posunęła się jeszcze dalej — wysłała do wszystkich zarządów woj. Z. Inw. Woj. R. P. na terenie Rzeczypospolitej zaproszenia do zbiorowego wzięcia udziału w

Eksportacja zwłok

s.p. ks. Piotra Kraujalisa

Wczoraj o godzinie 7-jej wieczorem odbyła się uroczysta eksportacja zwłok s. p. ks. prof. fatora Piotra Kraujalisa z mieszkania przy ul. Mostowej do kościoła św. Jerzego. Przed gmachem seminarjum duchownego przy ul. Mostowej zebrały się liczne rzesze chętnych uczcić pamięć zmarłego. Zapadał już mrok, gdy ruszył kondukt żałobny. Prowadził go J.E. ks. Metropolita Arcybiskup Jaitrzykowski. Przedem niesiono wieńce od szkół litewskich i różnych organizacji wileńskich. — Wieńców było ponad dwadzieścia. Zaczem po stępował kler, w tej liczbie wszyscy profesorem seminarjum duchownego. Za karawą — nem brat s. p. ks. Kraujalisa, przybyły z zagranicą granicznego, krewni, bliscy znajomi, przedstawiciele tutejszego społeczeństwa litewskiego, reprezentant Kuratorium Szkolnego, oraz liczny tłum wiernych i parafian.

Dziś o godzinie 11 po południu odbędzie się pogrzeb na cmentarz Antokolski. Jak się cbać, w pogrzebie wzięć mają udział specjalnie przybyli z Kowna: brat stryjeczny ks. J. Kraujalis ze Stokliszek, b. prorektor Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie, ks. prof. Czesnis i b. minister Iezas.

WILNA
NOWE KSIĄŻKI

KAZIMIERZ SOSNOWSKI — inżynier technologiczny. Z powodu pięćdziesięciolecia pracy zawodowej i społecznej. Sprawozdanie z obchodu, urządnego przez Kółko Inżynierów Technologicznych petersburskich. Warszawa, 1931, str. 35.

Książeczka jest bardzo ciekawym i cennym dokumentem, stwierdzającym siłę ducha polskiego i znaczenie tak wyrobionych patriotycznie i społecznie środowisk polskich na obczyźnie, jakim były organizacje studentów — Polaków w Petersburgu.

Na treść książki składają się przemówienia inż. Jana Jeziorańskiego i inż. Piotra Drzewieckiego, oraz odczyt Aleksandra Pawłowskiego, w których została zarysowana sylwetka jubilat i omówione jego zasługi naukowe i społeczne.

ZOFJA REUTT-WITKOWSKA — „Zamek Swarożycy“ — saga pomorska. Instytut Literacki. Warszawa, 1933, str. 91.

Składająca się z dziesięciu „opowieści“ saga pomorska, jest ciekawą próbą poetyckiej oparowania legend ludowych pomorskich, mających w sobie surowe pierwiastki normandzkie. Poetka sześcieliwie połączyła naiwność ludowego podania z surowym patosem akcji, a nieco zarchaizowany język z nowoczesnym rytmizmem.

Dr. J. ROMANOWSKI
(choroby kobiece)
powrócił
godz. przyj.: 1—3 i 5—7. Wileńska 25, tel. 11-68

Targach i Wystawie Lniarskiej w Wilnie, komunikując im również o przygotowaniu kwatery.

— **Jazd Strzelecki w Wilnie.** Jak się dowiadujemy na Jazd Strzelecki, zorganizowany w Wilnie z racji 25-lecia Związku Strzeleckiego oraz mającego się odbyć jednocześnie w ramach obchodu 25-lecia Z. S. Jazdu Ziemi Kresowych — Pomorza, Górnego Śląska, Małopolski Wschodniej i Wołynia — zgłosiło swój udział około 15 tysięcy osób. Z samej Wileńszczyzny przybędzie strzelców umundurowanych i nieumundurowanych 8 tysięcy.

— **Począta na Targach.** Z dniem 21 sierpnia b. r. zostanie uruchomiony na terenie III Targów Północnych i Wystawy Lniarskiej w Wilnie Urząd Pocztowo - Telegraficzny o służbie nadawczej pod nazwą „Wilno - Targi Północne“ na czas trwania Targów, t. j. do dnia 12 września b. r. włącznie.

— **Eksport drewna.** Na terenie Wil. Izby Przemysłowo - Handlowej daje się zauważyć znaczne ożywienie w obrotach drewnem. Do Niemiec w ub. miesiącu wywieziono 740 ton papierówki, oraz kilkadziesiąt ton do innych państw. Zwiększenie obrotów papierówką przypisać należy głównie ostatniej obniżce taryfy kolejowej.

Ponadto w ub. miesiącu wywieziono do Anglii i do Francji ca 12000 ton tarcicy. Na dalsze zapotrzebowanie są już zamówienia.

— **Obecnie daje się odczuwać brak gotowego materiału, którego zapasy zostały już bardzo wyczerpane.**

— **Jazd jakowy nad Naroczem.** — Związek Legionistów Polskich, oddział w Wilnie, urządną w dniach 19 i 20 sierpnia 1933 roku wielki jazd jakowy i obóz nad jeziorem Narocz. Niechwała okazja! Moc atrakcyjnej i wrażeń! Ceny bezkonkurencyjne!

Korzystanie z taboru sportowego: 44 kajałów, 7 żaglówek i łodzi motorowej. Siatkówka, koszykówka, kort tenisowy, kąpiele, plaż, dancing, orkiestra Związku Strzeleckiego itd. Koszt wynosi 10 — 12 złotych, w tem droga tam i z powrotem, nocleg, utrzymanie 4 razy dziennie i korzystanie z taboru sportowego.

— **Zawody strzeleckie o mistrzynię i mistrza „Nowego Świata“.** Wczoraj na Nowym Świecie odbyły się zawody strzeleckie w których wzięło udział 80 osób. Tytuł mistrzyni zdobyła p. Józefa Radziwiłłowska, uzyskując 78 na 100 możliwych punktów. Mistrzem dziewczyn w strzelaniu został p. Michał Stambrowski — 92 pkt. na 100 możliwych.

— **Mistrz został odznaczony złotym żetonem i dyplomami, oraz będzie korzystał bezpłatnie i na honorowych miejscach ze wszystkich imprez strzeleckich.**

— **Ofiary kąpiele.** — Za ubiegłe 3 miesiące na terenie województwa (bez miasta) utonęło podczas kąpiele 29 osób, w tem 4 kobiety.

Podpalenie leśniczówki

POPRZEDZONE ANONIMOWYM LISTEM

WILNO. W dniu 15 b. m. niedługo przed północą nieznani dotychczas sprawcy podpalili leśniczówkę Orzechówkę w gminie przebródzkiej. Pożar w czas zauważono i ugaszono. Opalone zostały drzwi wejściowe i ściany przy futrynach drzwi. Straty wynoszą 35 zł.

Aresztowanie rabusia i zbiega z więzienia

SŁONIM. Poszukiwany przez Sąd Grodzki w Sejnach oraz policję w Lidzie i Pińsku za liczne oszustwa i obrabowanie Banku Ludowego w Lidzie Jakób Jodkowski ujęty został w mieszkaniu swych krewnych w Słoniemiu, gdzie był schowany w specjalnej kryjówce, w pokoju sypialnym swej siostry Olgi Judkowskiej. W czasie aresztowania go stawiał czynny opór policyj.

Proces przed nieistniejącym Sądem

Centralny komitet bojkotowy hitlerowskich Niemiec w Warszawie nadesłał do lokalnego komitetu bojkotowego list z zapytaniem, czy niema w Wilnie firm, które nie podporządkowały się uchwałom centrali i sprowadzają nadal towary z Niemiec, na co wileński komitet bojkotowy odpowiedział, że firmy takie są w Wilnie, lecz usprawiedliwiają się one tem, że towary niemieckie sprowadzają jeszcze przed uchwałą bojkotu.

Onegdaj nadeszła odpowiedź z Warszawy że te wykryły firm niesolidaryzujących się z uchwałą centrali związków kupców żydowskich w Polsce nie powinny być uwzględniane. Komitet wileński powinien przeprowadzić w tej sprawie energiczne dochodzenie, a firmy sprowadzające towary niemieckie mają być postawione w stan oskarżenia i odpowiadać przed specjalnie utworzonym dla tego celu sądem przy Komitecie bojkotowym (gmina, jak to

Policja aresztowała zbiegłego z więzienia w Wiśnicz Włodzimierza Aniszczaka, pochodzącego ze wsi Myslowo gminy Miłowice, pow. Słoniem, skazanego na 6 lat ciężkiego więzienia. Po ucieczce z więzienia Aniszczak ukrywał się u krewnych w pow. słoniemskim. Aniszczak oddał się w ręce policji, zgłaszając się do wydziału śledczego w Słoniemiu.

— **Teraz, gdy już dr. Wygodzki powrócił z Drukiem na posiedzeniu zarządu komitetu bojkotowego, które odbędzie się w najbliższych dniach wybrany zostanie komplet sędziowski, który debiutować będzie przy rozpatrywaniu spraw kupców nie solidaryzujących się z akcją bojkotową. (k).**

— **Teatr miejski ZASP w Wilnie.** — „Czy jest co do olenia?“ — premiera w teatrze Letnim. — Dziś we czwartek 17 sierpnia o godz. 8,15 wiecz. premiera doskonałej arcywesołej farsy w 3-ach aktach A. Bissona p. t. „Czy jest co do olenia?“, w której należą rolę kreuje ulubienie Wilna p. Leon Wolkojko w otoczeniu zespołu w osobach p. p. Jasińskiej - Detkowskiej, Brandówny, Połkowskiego, Elwieskiego, Martyki, Skolimowskiego, Dejunowicza, Teresy Sucheckiej (Iszy wstępn), Dobrowolskiego, A. Pawłowskiej i innych.

Ceny miejsc zwyczajne. Zniżki i kredytówki ważne.

Jutro i dni następnych „Czy jest co do olenia?“.

— **Teatr muzyczny Lutnia.** — „Ułani“ — Dziś wieczorem w wielkim powodzeniu wspaniałe wystawiony barwny wodevil „Ułani“, urozmaicony piosenkami ułaińskimi w specjalnej inscenizacji przeszło 30-tu osób zespołu artystycznego - pod reżyserią K. Wywicz - Wichrowskiego. Ceny miejsc od 25 gr. do 2,30 złotych.

— **Pokaz - rewja „Len“ w teatrze Lutnia.** W okresie Targów Północnych w porozumieniu z Wil. T-wem Lniarskim i Komitetem Targów zorganizowany będzie pokaz — rewja „LEN“. Specjalna inscenizacja, odzwierciedlająca rozwój produkcji lniarskiej, uwiódniocznia zostanie w szeregu efektownych obrazów w ujęciu scenicznym, w ciekawej interpretacji zespołu baletowego. Wielkiem urozmaiceniem pokazu będą piosenki o lnie. — Pokaz - rewja dołączony będzie do wszystkich widowisk wieczornych teatru Lutnia.

— **CO GRAJĄ W KINACH?**

HELJOS — „Schwabanie swe smutki“.

STABIS-KAPITAN Gubaniew.

PAN — Morderstwa przy Rue Morgue.

CASINO — „Tajemnica zamku Porlock“.

— **Nowe kino w Wilnie.** — Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, iż z dniem 1 sierpnia r. b. objęliśmy prowadzenie b. kina „Hollywood“, miszezającego się przy ul. Adm. Mickiewicza 22 pod nazwą kina „Roxy“.

Kierownictwo kina „Roxy“ powierzylimy starym fachowcom branży kinematograficznej, panu Horacemu Slepianowi.

Obecnie przystępujemy do gruntownego remontu lokalu, o otwarciu zaś kina zawiadomimy Sz. Publiczność przez prasę.

Zadaniem p. Slepiana jest postawienie kina „Roxy“ na takim poziomie aby Sz. Publiczność była zadowolona z kina zarówno pod względem pierwszorzędnej repertuaru, jak urządzeń technicznych i dostępnych cen biletów.

Z poważaniem
kino „Roxy“.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Okradzenie mieszkania.** W dniu 15 b. m. okradziono mieszkanie Kazimierza Kondratowicza na Kwaszelnej 2. Zabrano 170 zł. gotówką, 47 srebrnych marek niemieckich, 30 srebrn. rubli, zegarek i ubranie.

— **Na ul. Oginińskiego 32, okradziono mieszkanie Tajby Waskobojnikowej, zginyła naczynia kuchenne, garderobę damską i t. d. łącznej wartości 350 zł.**

— **Złodziejskim tropem.** Na ul. Nowopopławskiej Nr. 28 skradziono z mieszkania brzytwę wartości 18 zł., na przystani wioślarskiej przy Brzegu antokolskim skradziono jednemu z wiozów z kieszeni zegarek wartości 15 zł., na Kopanicy 6 — konewkę. — Na Żydowskiej 13 z pracowni szewskiej — pantofle wartości 5 zł., wreszcie pomidory z ogrodu na Ogórkowej 4 i łanusczek srebrny z kryzykiem na Zamkowej 7. Policja we wszystkich tych kradzieżach wysłędzia sprawców i niektórych z nich zamknęła w areszcie.

— **Zamach samobójczy.** Na ul. Sniegowej Franciszek Zwolski ze wsi Zielanka, gminy rudominskiej, napił się esencji octowej w zamiarach samobójczych. Pogotowie Ratunkowe przewiozło go w stanie ciężkim do szpitala Żydowskiego.

— **Podrutek.** W klatce schodowej przy ul. Łotockiej 4, znaleziono niemowlę, chłopca 2-tygodniowego. Umieszczono go w przytułku Dzieciątka Jezus.

— **Odcisk zamków.** W trakcie robienia odcisków woskowych zamków, przy ul. Śniadeckich 8, ujęto Piotra Staniewicza.

— **POŻAR** W powiecie wileńskim - trockim w zaskianku Mikuliskich, gminy turkowskiej spalił się dom mieszkalny Stanisława Juniewicza, wraz ze stodołą, 2 wozami, sianem, siewnicą i sprzętem gospodarskim. Straty wynoszą do 1.000 zł. Przyczyna nie ustalona.

GIELDA ZBOŻOWO - TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, — parytet Wilno.

Z DNIA 16 SIERPNIA

CENY TRANZAKCYJNE:

Żyto zbierane nowe 16,50
— 17.
Owies zbierany 13,50
Maka pszena 0000 A. Luks. 40.
— 43.
Kasza gryczana 1-1 palona 41.
Kasza perlowa nr 3 37.

CENY ORIENTACYJNE:

Jezmień zbierany stary 16.
Maka żytnia do 55 proc. 29.
— 30.
— do 65 proc. 24.
— 25.
— sitkowa 20.
— 21.
— razowa 20.
— 21.
raz. szatrowana 21.
Otręby żytnie 9,50
Otręby pszenne 10.
Otręby jęczmieńne 9.
Kasza owsiana 50.
Siano — 5,50
Słoma 5.
Kasza grycz. 1-2 palona 37.
Kasza grycz. 1-1 biała 37.
Kasza perlowa nr 4 35.
Sienią lniane 90 proc. 40.

L E N:

Basis I sk. 216,50 za 1000 kg. f-co stacja załadunkowa:
Len trzep. Wołozyn 1299.
— 1342,30
Len trzepyany Druja 1104,15
— 1147,45
Len trzepyany Dokazyce 1234,50
— 1277,35
Kądział Grodzieńska 1158,28
— 1179,93

żyta 156 tonn.
Ogólne obroty 180 tonn, w tem nowego

PODRÓŻUJESZ BEZ KŁOPOTU,

KORZYSTAJĄC Z SAMOLOTU!

D Z I S N A

— **BOJKA O ZBOŻE.** Z Dziśny donoszą o boję w maj. Siemiatyno, gm. jagno, na tle pretensji właścicieli tego majątku, Bohdanowej Marji do zboża. Zaczęło się od sprzeczki. W boję jedną stronę walczyli byli misjonarzy majątku Siemiatyno Walerjan Stojnicki, Jan Pawłowski, Dymitr Wągóra i Władysław Pawłowski, dalej misjonarzy wsi Kulacz gm. jagno Bazylj Poradnia, Jan Szerszeń, Władysław Sieniawski i Mikołaj Stankiewicz. Obóz przeciwny tworzyli Marja Bohdanowa, misjonarzy Siemiatyna Bogucki Antoni i Bujis Adam, oraz misjonarzy Prozorok Antoni Rusiński, Jan Macko, i Marjan Fiedorowicz.

Bojka miała tragiczne skutki. Pokonany został pierwszy obóz, gdyż Szerszenia, Poradnia i Pawłowski tak dotkliwie pobito, że musiano ich przewieźć do szpitala w Dziśnie, gdzie Poradnia Bazylj zmarł nie odzyskawszy przytomności. O pobiciu podejrzani są Bogucki Antoni, Bujis Adam i Rusiński Antoni, lecz żaden z nich nie przyznaje się do winy. Dochodzenie wyjaśni sprawę.

MOŁODECZNO

grodzińska

— Prezydent miasta starosta „Grodner Moment” podaje, według krążących pogłosek p. prezydent miasta p. Maurycy O'Brien de Lacy ma wkrótce opuścić stanowisko prezydenta miasta i objąć urząd starosty powiatowego w Lidzie.

Podajemy tą wiadomość jedynie z obowiązku dziennikarskiego.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej. Dziś we czwartek dnia 17 b. m. odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej, na którym rozpatrywaną będzie jedynie sprawa sytuacji naszego samorządu.

12.000 dolarów powinni zapłacić mieszkańcy Grodna. W tych dniach podliczona została ostateczna suma zadłużenia byłych ubezpieczonych upadłego „Wajemnego T-wa Ubezpieczeń Przemysłowców Polskich”. Suma zadłużenia wynosi około 12.000 dolarów.

— **Omali nie katastrofa lotnicza.** Na ćwiczenia z artylerii przeciwlotniczej przyleciał do Grodna samolot „Potez” XXV — Nr. 4 5 p. lotniczego z Lidu. W czasie ćwiczeń po godzinym locie, nastąpił defekt silnika, a wobec nieznacznej wysokości na jakiej znajdował się samolot zachodziła obawa przymusowego lądowania na terenie miasta. Dzięki przytomności umysłu komendanta plutonu p. Tadeusza Kołodziejskiego, samolot został doprowadzony do Lotniska w Karolinie, gdzie szczęśliwie wylądował.

Po nadejściu pomocy technicznej z 5 p. lotniczego i wymianie uszkodzonych części silnika (pompa benzynowa) samolot wystartował do Lidu.

— **Kieszonkowiec w kinie.** Szepersztajnowi Szolomowi (Podolna 84) w kinie „Polonia” skradziono z kieszeni 80 zł. gotówki.

— **Pożar.** W dniu 11 b. m. o godz. 22-jej we wsi Zaleszczyki gm. Lūna w zabudowaniach Kozaka Mikołaja wybuchł pożar który podsypany wiatrem przeniósł się na znajdujące się sąsiadujące zabudowania Sienkiewiczów Jana i Andrzeja i zniszczył je do szczętu. Straty sięgają 8000 zł. Przyczyna pożaru nieustalona.

— **Bliznięta w korytarzu.** Szablinski Benjamin (Witoldowa 25) zameldował o znalezieniu w korytarzu domu dwoje dzieci bliźniaków, płci żeńskiej w wieku około 3 tygodni. — Matkę podzirkurku poszukiwa policja.

— **Już kradną owoce.** Na szkole Ferenowej Stefani (Piłsudskiego 24) skradziono jabłek i kwiatów na 10 zł. Kradzieży dokonał Szczepanek znan. tamże.

— **Znaczną kradzież.** Nieznani narazie sprawcy dostawczy się do mieszkań Kazimierza Naumowicza mieszkańca wsi Wiśniówka gm. rudnickiej skradli na jego szkodę 800 zł. gotówkę, 10 rubli złote, weksli na sumę 200 zł. oraz mięsa — ogólnej wartości 1310 złotych.

— **Z dymem pożarów.** W tych dniach w tut. powiecie wybuchło szereg pożarów niszcząc zabudowania gospodarcze wraz z tęgocznymi zbiorami.

I tak we wsi Celmuki gm. mostowskiej wybuchł pożar, skutkiem czego na szkodę Lisaja Aleksandra i jego żony oraz Olechnowicza Wincentego spłonęły tęgoczone zbiory. — Straty sięgają 5000 zł.

Także we wsi Kruszynian i Zielonej gm. hodwiskiej pożar zniszczył stodoły z tęgocznymi zbiorami.

Odzwiąkowe kino „APOLLO”

Dominikańska 26.

Dziś będziemy się śmiali jak nigdy dotąd!

Krół humoru

BUSTER KEATON

jako milioner, daje koncert wesołości w swojej najnowszej i najdowcipniejszej arcykomedii p.t.

Dobroczynca ludzkości

W roli partnerki jego — orozca, pełna wdzięku

ANITA PAGE

Na scenie wielka parada rewjowa

„Pani się ubiera”

z udziałem: Remy Markiewiczówny, Mery d'Armand, Nella Marsa, Rema d'Armand, Jana Marsa i Jerzego Gryfa

MELCHIOR WANKOWICZ

SZCZENIĘCE LATA

— Kochany panie Bleze! Dom nowotrzebski, to nie kircha z krzyżem surowym po środku, bez organów i „luzji”, gdzie się przychodzi do Boga, jak do feldfebla zdawać rzetelny raport. Dom nowotrzebski ma być każda drzazga swej ściany, śpiewem siedzących w niej świerszczów, siorbaniami nosów bab parobczaskich, merdaniem ogonów tych tu kundli, co, mimo surowego zakazu, powiaziły pod stół.

Kochany Panie Bleze! Jedź pan do Szarytek w Kownie zgorszyć swoje uszy luterskie śpiewem odwiecznej kantycki.

Kościoł, obyczajem u nas przyjętym, rozdzielony na dwie połowy: z prawej mężczyźni, z lewej kobiety. „Juozetia, juozetia, pokolysz dziecię” — rozpoczyna śpiewać ciągnący się klajster piskliwych głosów kobiecych.

„Nie benda, nie benda, jak sobia kcecie” — odgryzł w kłębnie z prawej chór męski.

„Rusze się, rusze się, gamoniu przecia” — karci kobiecy chór.

„Runęło, grzmotnęło w Betlejem mieście” — śpiewają oba chóry.

„To Juozaf, to Juozaf dostał w łeb nareście” — wyrzyna się gąłgotliwy triumfujący chór niewiast.

Przez witraże sączy się różnokolorowe światło; z ciemnego ołtarza błyskają wota — srebrne nogi, ręce i serca; papierowe kwiaty schną w odwiecznym pyłe.

Nasz Bóg, panie Bleze, jest cierpliwy, jak i my, podległy pokusom, jak i my; mieszka z nami, jest z nami w każdej godzinie życia, jest swoją osobą w domu; zdążyliśmy się do niego przyzwyczaić; co tam mówić o jedzeniu grochu w czasie modlitwy, my, ludzie ułomni, nawet grzeszyć przyzwyczailiśmy się w jego obecności.

To też, kiedy w Nowotrzebach zaczyna się czterdzieści dni Wielkiego Postu (pościmy trzy dni w tygo-

cznemi zbiorami wyrządzając straty na zł. około 6000.

Wszystkie pożary wybuchły z przyczyn narazie nieustalonych.

— **Ucieczka aresztowanych.** W dniu wczorajszym o godz. 1-jej w nocy po wyłamaniu kraty w areszcie magistrackim w Drusienkach zbiegli stamtąd osadzeni tam złodzieje recydywiści a to mieszkańcy wsi Rotnica gm. Marcinkanie Taryło Bronisław i mieszkaniec wsi Berszy gminy teje Bogdan Michał.

— **Kradzież roweru.** Ziembickiemu Władysławowi (Kurhan 4) skradziono pozostawiony na korytarzu Banku Polskiego rower marki „Dukopp”.

— **Quo vadis Bolesław?** — W dniu 14 b. m. przez władze policyjne zatrzymany został niejaki Bolesław Berno (Jerozolimka 19) — przy którym znaleziono wytrychy, latarki i worek.

Znalezione przyrządy pozwalają zadać pytanie: „Quo vadis, Bolesław?” — Czy czasami nie ma na wyprawę złodziejską?

W dniu 16 sierpnia p. wojewoda przyjął: p. Bogatowski — starostę powiatowego, z Lidu; p. J. Szukiewicza; p. Winczowskiego — starostę pow. nieświejskiego; inż. T. Mołkowskiego i p. Sieczkę; p. Salomona Melbasa — prezesa zarządu fabryk wyrobów gumowych „Ardal” w Lidzie; oraz p. p. M. Grymburga i Gohberga z Baranowicz w sprawie piekarni mechanicznej.

— **Co grają w kinie miejskim?** — Dziś i dni następnych „Noe sgd” — film z życia amerykańskiego. Obraz bardzo dobry.

— **Cyrk w Nowogrodzie.** Od dnia 14 b. m. bawi w Nowogrodzie cyrk wędrowny, który zainstalował się w ogrodzie na Małym Zamku. Popisy zespołu cyrkowego naogół dobre, o czym świadczy znaczna frekwencja widzów.

— **„Stare łobuziaki!”** — Inaczej nie można nazwać bójki między 50-letnim Piktą Mikołajem a 41-letnim Aleksandrem Apanowiczem, mieszkańcami wsi Izwa Wielka gminy kuszelskiej pow. nowogrodzkiego, na łakach, na ile wypasów. Podeszła bójka rzuciła się na pomoc Apanowiczowi jego rodzina, co widząc Piktę wyjął rewolwer i ranił lekko Apanowicza. W konsekwencji obaj „nieprzyjacielem” znaleźli się w szpitalu, pozmiejąc spisała protokół i pewnie obaj trafiają do aresztu. Może ich ta wspólna „nie-dola” utemperuje?

— **Obchód święta Żołnierza i poświęcenie sztandaru Federacji.** — Święto Żołnierza Polskiego w roku bieżącym zostało połączone z drugą wielką uroczystością, mianowicie poświęceniem sztandaru powiat. Federacji ZOO.

W wigilię święta o godz. 20 przy udziale kompanii honorowej Związku Rezerwistów odbył się kapituła orkiestry 78 p. p.

W dniu 15 sierpnia o godz. 10 odprawił polową mszę św. ks. kapelan Aleksandrowicz, wygłaszając płomiennie kazanie w sprawie „Znania”, a nawiązując do tego poświęcenie sztandaru przez Federację.

Na mszy obecny był pan wojewoda Stefan Świdorski, gen. Krok - Paszkowski i wielu innych dostojników państwowych.

Po mszy św. nastąpiło poświęcenie sztandaru przez ks. kapelana Aleksandrowicza, — poczem nastąpiło podpisywanie aktu i wbiwanie gwoździ.

Pierwszy gwóźdź wbił pan wojewoda Świdorski.

Po zakończeniu aktu wbiwania gwoździ, pani starościna Nengebauerowa i p. nac. Sak wręczyli sztandar panu wojewodzie Świdorskiemu, poczem pan wojewoda wręczył sztandar p. prezesowi Federacji Budrewiczowi.

Następnie oddziały wojskowe i Federacji odmaszerowały pod pomnik Nieznanego Żołnierza, gdzie odbyła się defilada.

Przed panem wojewodą Świdorskim i

panem generałem Krok - Paszkowskim przeddefilowały 2 bataliony 78 p. 2 bataliony 1 w Związku Rezerwistów, szczególnie brawurowo przedstawił się oddział kawalerii z krzyżownicą, który wystąpił na własnych koniach i z własnym uzbrojeniem, następnie Strzelec i PW pocztowe i kolejarze.

O godz. 14 w koszarach 78 p. p. odbył się wspólny obiad.

Ufundowany przez społeczeństwo sztandar dla pow. Federacji ZOO prezentuje się nadzwyczajnie pięknie i przedstawia z jednej strony godło państwa, a z drugiej oznakę Federacji.

Patrząc na wesołą uroczystość trzeba oddać sprawiedliwość, że w ciągu roku istnieć nie zwiakuł dorobek jest wielki.

— **Cyrk Dworskich.** — W dniu 19 sierpnia zjechał do Baranowicz na gościnne występy cyrk Dworskich.

Cyrk ten znany jest z występów w Baranowiczach w roku ubiegłym.

nowogrodzka

— Przyjęcia u p. wojewody. — W dniu 14 b. m. p. wojewoda Świdorski przyjął: inspektora Funduszu Pracy z Warszawy p. Henryka Prusa - Musiałowskiego, oraz prezesa Rady Powiatowej BBWR ze Stonima p. insp. Samcewicza.

W dniu 16 sierpnia p. wojewoda przyjął: p. Bogatowski — starostę powiatowego, z Lidu; p. J. Szukiewicza; p. Winczowskiego — starostę pow. nieświejskiego; inż. T. Mołkowskiego i p. Sieczkę; p. Salomona Melbasa — prezesa zarządu fabryk wyrobów gumowych „Ardal” w Lidzie; oraz p. p. M. Grymburga i Gohberga z Baranowicz w sprawie piekarni mechanicznej.

— **Co grają w kinie miejskim?** — Dziś i dni następnych „Noe sgd” — film z życia amerykańskiego. Obraz bardzo dobry.

— **Cyrk w Nowogrodzie.** Od dnia 14 b. m. bawi w Nowogrodzie cyrk wędrowny, który zainstalował się w ogrodzie na Małym Zamku. Popisy zespołu cyrkowego naogół dobre, o czym świadczy znaczna frekwencja widzów.

— **„Stare łobuziaki!”** — Inaczej nie można nazwać bójki między 50-letnim Piktą Mikołajem a 41-letnim Aleksandrem Apanowiczem, mieszkańcami wsi Izwa Wielka gminy kuszelskiej pow. nowogrodzkiego, na łakach, na ile wypasów. Podeszła bójka rzuciła się na pomoc Apanowiczowi jego rodzina, co widząc Piktę wyjął rewolwer i ranił lekko Apanowicza. W konsekwencji obaj „nieprzyjacielem” znaleźli się w szpitalu, pozmiejąc spisała protokół i pewnie obaj trafiają do aresztu. Może ich ta wspólna „nie-dola” utemperuje?

— **Obchód święta Żołnierza i poświęcenie sztandaru Federacji.** — Święto Żołnierza Polskiego w roku bieżącym zostało połączone z drugą wielką uroczystością, mianowicie poświęceniem sztandaru powiat. Federacji ZOO.

W wigilię święta o godz. 20 przy udziale kompanii honorowej Związku Rezerwistów odbył się kapituła orkiestry 78 p. p.

W dniu 15 sierpnia o godz. 10 odprawił polową mszę św. ks. kapelan Aleksandrowicz, wygłaszając płomiennie kazanie w sprawie „Znania”, a nawiązując do tego poświęcenie sztandaru przez Federację.

Na mszy obecny był pan wojewoda Stefan Świdorski, gen. Krok - Paszkowski i wielu innych dostojników państwowych.

Po mszy św. nastąpiło poświęcenie sztandaru przez ks. kapelana Aleksandrowicza, — poczem nastąpiło podpisywanie aktu i wbiwanie gwoździ.

Pierwszy gwóźdź wbił pan wojewoda Świdorski.

Po zakończeniu aktu wbiwania gwoździ, pani starościna Nengebauerowa i p. nac. Sak wręczyli sztandar panu wojewodzie Świdorskiemu, poczem pan wojewoda wręczył sztandar p. prezesowi Federacji Budrewiczowi.

Następnie oddziały wojskowe i Federacji odmaszerowały pod pomnik Nieznanego Żołnierza, gdzie odbyła się defilada.

Przed panem wojewodą Świdorskim i

stonińska

— **Śmierć przy pracy.** Zatrudniony przy budowie szopy w maj. Issajewicz gm. Derewno pow. stonińskiego Michał Borysewicz, lat 18 robotnik, wskutek nieostrożności i nienależytego zabezpieczenia budowli uderzony został spadającą belką w głowę, ponosząc śmierć na miejscu.

— **Smierć przy pracy.** Zatrudniony przy budowie szopy w maj. Issajewicz gm. Derewno pow. stonińskiego Michał Borysewicz, lat 18 robotnik, wskutek nieostrożności i nienależytego zabezpieczenia budowli uderzony został spadającą belką w głowę, ponosząc śmierć na miejscu.

Radio warszawskie

Czwartek, dnia 17-go sierpnia 1933 r.

7.05 — Gimnastyka.

7.20 — Muzyka.

7.35 — Muzyka.

7.52 — Chwilka gosp. dom.

12.05 — Koncert.

12.35 — Muzyka.

14.55 — Muzyka popularna (płyty).

15.26 — Giełda rolnicza.

15.35 — Muzyka.

16.00 — Audycja dla dzieci.

16.30 — Rec. śpiewaczy.

17.10 — Muzyka taneczna.

18.15 — Zwycięstwo warszawskie — odczytył wygł. p. Rutkowski.

19.20 — Skrzynka pocztowa nr. 252 — listy radości. omówi dyr. progr. W. Hulewicz.

19.40 — Feljton.

20.00 — Koncert. wiecz.

21.00 — Co nas boli? — przechadzki Mika

po mieście.

21.10 — D. c. koncertu

22.00 — Muzyka tan.

22.25 — Wiad. sport.

22.40 — Muzyka taneczna

Giełda warszawska

Z DNIA 16 SIERPNIA

Dewizy i waluty

Gdańsk 173.75 — 174.18 — 173.32.

Holandia 361.05 — 361.95 — 360.15.

Londyn 29.53 — 29.68 — 29.58.

Nowy York 6.68 — 6.72 — 6.64.

Nowy York kabel 6.69 — 6.73 — 6.65.

Oslo 149.25 — 150 — 148.50.

Parыз 35.03 — 35.12 — 34.94.

Szwajcaria 172.90 — 173.33 — 172.47.

Włochy 47.05 — 47.28 — 46.82.

Berlin w obrotach nieoficjalnych 213.25.

Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe

Pożyczka budowlana 39.25.

Investycyjna 104.50.

Seryjna 110.

Konwersyjna 47 — 48,50 — 48.

4 proc. premjowa dolarowa 51,75 — 52,50

52.

7 proc. L. Z. T. K. Przem. Polskiego 41.

4,5 proc. ziemskie 43,50.

8 proc. warszawska 44,50 — 45.

Tendencja mocniejsza.

A k c j e

Bank Polski 84 — 85 — 84,75.

Starachowice 10,50.

Tendencja mocniejsza.

Dolar w obr. przyw. 6,67.

Rubel złoty 4,78 — 4,80.

Pożyczki państwowe w Nowym Yorku.

Dolarowa 61,125.

Dillonowa 70.

Stabilizacyjna 67,625.

Śląska 49,375.

CASINO

— **„PAN”** — pierwszy fenomenalny Boris Karloff „Dziwny dom” Nad program: Dzieje szwedzkiego Napoleona p. t. KAROL XII.

HELIOS

Premjeral Przebój sezonu 1933/4. Asy humoru

FLIP I FLAP

FLIP I FLAP rozmieszcza w 1020 w dół święteczne od g. 2 jej

PRZETARG

Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny, pisemny przetarg ofertowy na dostawę około 750 tonn węgla górnośląskiego grubego i kostki z dostawą, oraz około 1300 m3 drzewa opałowego, w większej części twardego gatunku, również z dostawą na miejsce.

Szczegółowe informacje oraz przepisy o oddawaniu państwowych dostaw otrzymywać można do przejęcia codziennie w Biurze Techniczno-Gospodarczym Uniwersytetu Stefana Batorego (ul. Uniwersytecka 3, parter) w godzinach od 10 do 12-jej.

Oferty w zabezpieczonych kopertach p. c. z napisem „Oferta na dostawę węgla i drzewa opałowego dla Uniwersytetu Stefana Batorego” należy złożyć w Sekretariacie Uniwersytetu (ul. Uniwersytecka 3, piętro I), najpóźniej do godziny 10-jej dnia 25 sierpnia 1933 r. Do każdej oferty musi być dołączony dowód złożenia w Kasie Skarbowej na depozyt Uniwersytetu Stefana Batorego wadium w wysokości 3 proc. całkowitej oferowanej sumy.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 25 sierpnia o godz. 12-jej w lokalu Biura Techniczno-Gospodarczego Uniwersytetu Stefana Batorego.

Przy równych ofertach pierwszeństwo będzie przysługiwało tym firmom, które złożą wraz z ofertą zaświadczenie Polskiego Komitetu Normalizacyjnego o popieraniu jego prac.

Rektorat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanych cen.

Z Rektoratu Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie

(—) Opoczyński.

Rektor

Baczność!

Sprawdźcie

Wszystkich pism

Wszystkich pism

Wszystkich pism

Wszystkich pism

Wszystkich pism

Wszystkich pism

Wszystkich pism

Wszystkich pism

Wszystkich pism

Wszystkich pism

Wszystkich pism

Wszystkich pism

Wszystkich pism

Wszystkich pism

Wszystkich pism

Wszystkich pism

Wszystkich pism

Wszystkich pism

Wszystkich pism

Wszystkich pism

Wszystkich pism

Wszystkich pism

Wszystkich pism

Wszystkich pism

Wszystkich pism

Wszystkich pism

Wszystkich pism

Wszystkich pism

Wszystkich pism

Wszystkich pism

Wszystkich pism

Wszystkich pism

Wszystkich pism

Wszystkich pism

Wszystkich pism

Wszystkich pism

Wszystkich pism

Wszystkich pism

Wszystkich pism

Wszystkich pism

Wszystkich pism

Wszystkich pism